

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miastach 10 hal., w przetrzebie 12 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Cieszyńska 1. 10. — Ekspedycja w mieście w ulicy Cieszyńskiej 31. Sokółwskiego, ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.

Redakcyja odpowiada tylko za treści.
 Drukarnia Redakcyi Nr. 11.

Przewodnik
 zamiejscowa.
 Poczta 32 K. | dwuletnie 3 K — h. | reszta 24 K. | dwuletnie 3 K.
 półroczna 16 K. | miesięczna 2 K 70 h. | półroczna 12 K. | miesięczna 2 K.
 W Niemczech 3 K 25 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 25 h miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują bezpłatnie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, wierzchozni i miesięczni za dopłatą pierwszą 2 K 50 h, drugą 30 h.
 „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Opisy ogłoszeń: Wiersz polityczny 10 hal. jego miejsce 20 hal.
 Tabelaryczna i herbowa po 30 hal., wadzone po 80 hal., za wiersz lub jego miejsce miary politycznej.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro druku i drukarnia *Gazety Lwowskiej* w Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3. W Przemyślu ogłoszenia przyjmują: O. Kozłowski, ul. Karłowicza 23. Biuro druku.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zamianować Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, rotmistrza pułku dragonów nr. 7, majorem w pułku piechoty nr. 39.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 października b. r. zezwolił najmiłościwiej, aby radcy Dworu i prezydentowi sądu obwodowego, Stanisławowi Dolińskiemu w Tarnowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrzono Najwyższe uznanie za jego wieloletnią, obowiązkową i bardzo wydatną służbę.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 października b. r. nadać najmiłościwiej sekretarzowi ministerjalnemu w Ministerstwie kolei żelaznych, dr. Leopoldowi Ostojka Starzewskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 października b. r. zamianować najmiłościwiej radcę wyższego sądu krajowego w sądzie krajowym w Krakowie, Kazimierza Gałzińskiego, radcą wyższego sądu krajowego w wyższym sądzie krajowym w Krakowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25

października b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego Eugeniusza Zabierzowskiego w Grybowie, wiceprezydentem sądu obwodowego w Wadowicach.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 października b. r. nadać najmiłościwiej radcom budownictwa w Ministerstwie kolei żelaznych, Pawłowi Prachtel Morawiańskiemu i Józefowi Rybákowi, tytuł i charakter starszych radców budownictwa z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 października b. r. nadać najmiłościwiej przydzielonemu do służby w sekretaryacie Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, sędziemu Włodzimierzowi Jabłońskiemu we Lwowie, tytuł i charakter sędziego powiatowego.

P. Minister skarbu zamianował w etacie prokuratorcy skarbu we Lwowie koncepistę prokuratorcy skarbu, dr. Władysława Smolarskiego, adiunktem prokuratorcy skarbu.

P. Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego, Erazma Eekhardta w Krakowie, starszym kontrolorem pocztowym w Stanisławowie.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11 października 1912 l. 37.001.

Egzamin autoryzacyjny dla techników asekuracyjnych.

Stosownie do postanowień rozporządze-

nia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych i c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 3 lutego 1895 Dz. n. p. nr. 23 o autoryzacji techników asekuracyjnych, podaje się niniejszem do wiadomości, że ustanowiona przy Ministerstwie spraw wewnętrznych komisya egzaminacyjna przedsięwzięcie z końcem listopada 1912 r. egzaminowanie kandydatów, którzy ubiegają się o autoryzację jako technicy asekuracyjni.

Kompetenci o przypuszczenie do złożenia egzaminów w tym terminie mają wnieść należycie osteplowane i udokumentowane podania najpóźniej do 16 listopada 1912 r. do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Podania należy stosownie do § 3 wyżej cytowanego rozporządzenia udokumentować:

1. certyfikatem przynależności, lub innym jakim dowodem austriackiego obywatelstwa państwowego,
2. dowodem własnowolności (metryka urodzin względnie dekretem upełnoletnienia),
3. świadectwem moralności, wydanem przez miejscową władzę policyjną,
4. świadectwem ukończenia szkoły średniej,
5. dowodem, że kandydat słuchał wykładów wyższej matematyki w jednej z szkół wyższych,
6. wiarygodnem poświadczeniem, że i jak długo kandydat samoistnie, albo w publicznym urzędzie lub w służbie przy jakim zakładzie ubezpieczeń zajmował się wykonywaniem robót techniczno-asekuracyjnych.

Wyznaczenie dni egzaminacyjnych dla poszczególnych kandydatów przypuszczonych do egzaminu nastąpi przez przewodniczącego komisji egzaminacyjnej.

Z c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 1 listopada 1912 l. XVII. 12.713/109 w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Hercegowiny, — zamie-

szczone jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 listopada.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na onegdajszym posiedzeniu Izby posłów, w dalszym ciągu rozprawy budżetowej, po podaniem już przez nas w depeszach poprzedniego numeru przemówieniu Prezesa Koła polskiego dr. Leo, wybrano mowcami generalnymi p. Gansera (niem. post.) i p. Masaryka (czes. post.). Ten ostatni omawiał położenie zagraniczne i rzekł, że żywotne interesy Austrii mieszczą się wyłącznie w obrębie Austrii, a nie na Bałkanach. Mowca ganił dzisiejszy kierunek polityki zagranicznej i stanowisko Austrii wobec półwyspu Bałkańskiego, oraz wyraził potrzebę zdemokratyzowania dyplomacji.

Następnie p. Konst. Lewicki w sprzeczności oświadczył wobec wywodów p. Leo, że stosunek procentowy mandatów ruskich w Radzie państwa ustalono wbrew woli Rusinów i mimo ich stanowczego protestu w parlamencie kuryalnym. Rusini — mówił — nie mogą zgodzić się na to, by niesprawiedliwość, jaką popełniono na ich narodzie, powiększona jeszcze przez nowe prawo wyborcze w Sejmie galicyjskim. Liczba ludności ruskiej w Galicji wynosi przeszło 42 proc., wobec tego żądanie 30 proc. mandatów sejmowych jest uprawnione i uzasadnione.

Mowca zaznaczył dalej, że sprawa Uniwersytetu ruskiego nie należy do kompetencji Sejmu galic. W Sejmie walczyć Rusini o demokratyczną reformę wyborczą, nie o Uniwersytet. Przeciwi tworzeniu *inunctum* między reformą wyborczą a Uniwersytem zawsze stanowczo protestowali i protestować będą

Samozwaniec-mystyk.

Jest rzeczka niewątpliwie zdumiewająca, że człowiek pochodzenia bardzo niskiego, nie mający ani wychowania, ani wykształcenia nawet elementarnego, nie znający ani historii francuskiej, ani nawet francuskiego języka, miał nie tylko zuchwałstwo mienić się synem nieszczyśnego Ludwika XVI., lecz że potrafił utrzymać się w tej roli przez długi lat szereg i pomimo swego niezdarne prostactwa, zdobyć sobie w naszych czasach dość nawet liczne grono zwolenników, z których wielu niewątpliwie było w zupełnie dobrej wierze.

Dezertor z wojska pruskiego nazwiskiem Karl Werg, powróciwszy do Berlina w r. 1810 przybrał tam fałszywe nazwisko Naundorfa. Wkrótce potem przenosi się do Szpan-dawy, gdzie zawiera związek małżeński i jako zegarmistrz osiedla się w Brandenbur-gu. Tam jednak więcej zdaje się zajmować fałszowaniem monety niż naprawą zegarów i popada w konflikt z sądem karnym. W ciągu procesu po raz pierwszy daje do zrozumienia, że jest „księciem krwi” i podpisuje się na-ownie: *Louis Bourbon*. Skazany, po odbyciu kary więzienia, dostaje się do Krosna (Crossen) na Szląsku, gdzie zawiera ścisłe stosunki z dr. Groeblem, protestanckim pastorem, który się nim zainteresował. Werg-Naundorf, z pochodzenia żyd szląski, był już wtedy protestantem, a chociaż sam nigdy żadnych praktyk religijnych nie spełniał, brał jednak ślub w świątyni i dzieci swoje do chrztu prowadził. Sam wyznawał wreszcie, że „ani w Boga, ani w diabła nie wierzy”, — co było już dość dziwnem w ustach potomka Ludwika św., który do lat ośmiu wychowa-

ny był przez Maryę Antoninę i pobożną księżniczkę Elżbietę. Pastor Groebel zabrał się jednak do jego nawrócenia. Nauczył go Nowego Testamentu, kazał mu czytać Biblię i zagrzewał do pobożności. I oto dawny zegarmistrz, obdarzony temperamentem nadzwyczaj wrażliwym, podlegającym sugestji, nabiera zamysłowości do kwestyj religijnych, a równocześnie — było to już w r. 1831 — rośnie i wzmagą się kłękująca już w nim od lat siedmiu mania wielkości. Nie odczuwa jeszcze w sobie przeświadczenia, że jest synem Ludwika XVI., ale jest już bliskim do uwierzenia w swoje wysokie pochodzenie. Zwierza się z tem, bardzo zrazu nieśmiało, przed mieszkającym w Krośnie dekretem Pezoldem, któremu rozpowiada niestworzone historie o przebytech kolejach i wypadkach, jakie go spotkały. Ów Pezold mało obeznany z dziejami rewolucji francuskiej, niezdolny przeto do wszelkiej krytyki, a pobawiony możności kontroli, dał się łatwo przekonać. A Werg-Naundorf, raz puściwszy się na drogę mistycznych przywidzeń i ambitnej manii, dąży po niej coraz dalej i z coraz większym zapałem. Niebawem jakieś objawienia zaczynają mu już dyktować dalszą metodę postępowania; wczorajszy poganin staje się naraz mistykiem; ubogi zegarmistrz, nie mający grosza przy duszy, zaczyna wierzyć, że jest księciem krwi, spadkobiercą królewskiej korony francuskiej! Od tego też czasu rozpoczynają się jego pierwsze halucynacje. W r. 1832, w Krośnie, objawia mu się „anioł pocieszyciel” i nagli go, by podążył do Francji, w celu ocalenia swej ojczyzny. Naundorf jest gotów uczynić zadość wezwaniu, lecz brakuje mu pieniędzy na podróż. „Anioł” ciągle jednak nalega. Przyodziały on jest w siermięgę włosciańską; ma włosy zupełnie siwe, a przemawia tonem rozkazującym. Oprócz owego „Anioła” przynaglały Naundorfa do wyjazdu ciągle konflikty z władza-

mi sądowymi. Przed niemi schronił się on naprzód do Drezna, potem do Szwajcaryi, wreszcie do Luxemburga, gdzie w r. 1830 wydał pismko „do współobywateli” jako „Ludwik Karol Bourbon, książę Normandyi, syn nieszczyśnego Ludwika XVI.”. Była to zapowiedź wydania „Pamiętników”, które się ukazały w r. 1831. W roku następnym pojawiło się znów pismo p. t. *Révolution sur l'existence de Louis XVII.* Wreszcie dnia 26 maja 1833 przybywa Naundorf do Paryża. Zapewne już wtedy przyswoił on już był sobie pewne wiadomości o przebiegu rewolucyi, śmierci Ludwika XVI. oraz pozbierał nieco drobnych a charakterystycznych szczegółów o zmarłym delfinie, którym się być mienił. W każdym jednak razie niepodobna było dotychczas wytłumaczyć sobie, jakim się to stać mogło sposobem, że człowiek umiejący zaledwie kilka słów po francusku, nie mający i nie mogący mieć żadnych osobistych wspomnień z życia dworu królewskiego w Wersalu, tragicznych scen rewolucyi i niewoli w więzieniu Temple, miał nie tylko śmiałość wystąpić ze swoimi twierdzeniami wobec współczesnych, pamiętających czasy terroru, lecz potrafił pozyskać czyż przekonanie niektórych, a między innymi legitymistami, hrabinę de Rambaud, dawniejszą pokojową delfina?

Zagadka ta była w ostatnich czasach przedmiotem naukowych badań dwóch francuskich uzonych lekarzy-psychiatrów, doktorów Sérioux i Capgras, którzy na podstawie własnych pism Naundorfa orzekli, że był on dotknięty obłąkaniem, tak zwaną „waryacją rozumującą”, której zmiennymi objawami są mania wielkości, różne ambitne koncepcje, opowiadania mniemanych faktów, wysnutych w rozbijałej wyobraźni, mieszającej rzeczywistość wypadki z fantastycznymi, przekształcającej wypadki historyczne w sposób zgoła nieprawdopodobny.

Naundorf był już widocznie obdarzony z natury wyobraźnią zbyt bujną, a przytem zdolnością ulegania sugestji, zdolnością chorobliwą. Wszystko to, co kiedykolwiek czytał lub słyszał o lienznych w historii samozwańczych pretendentach, przetrząsało się w jego umyśle w „złudzenia wspomnień osobistych”. Wierząc w to mocno, co mu się zdawało, zdobywał się na akcent prawdy, którym przekonywał innych, a ci raz uwiaryczyli w jego opowiadania, przyczyniali się już następnie sami do rozwinięcia jego obłąkania, poddając mu istotne szczegóły i argumenty, które on skwapliwie przyjmował bez wszelkiej krytyki i z rozczulającą niezajomością faktów historycznych.

W takim usposobieniu umysłu spotkał się on ze słynnym swego czasu wizjonerem Martinem z Gallardon. Był to — jak wiadomo — prosty wieśniak urodzony w 1783 r. w miejscowości Gallardon, któremu w r. 1816 kilkakrotnie miął się objawić archanioł Rafael „w całym blasku swej seraficznej chwały, jaśniejącej silniej od promieni słonecznych”. Sprawa stała się głośną, tembardziej, że Martin, zamknięty jako obłąkany w szpitalu Charonton, począł zapewniać, że ma sobie poruczoną misję do króla Ludwika XVIII., misję, bezpośrednio mu z niaba przekazaną a tajemniczą. Ludwik XVIII. zawiadomiony o tem, zaprzagnął go widzieć. Udzielił mu też istotnie posłuchania w Wersalu w kwietniu 1816 a wedle późniejszej relacyi Martina, miał on podówczas, z polecenia archanioła Rafaela oświadczyć królowi, iż „zajmuje miejsce, do którego nie ma prawa”, ponieważ delfin, syn Ludwika XVI., który wedle urzędowego aktu zejścia, miał umrzeć w więzieniu Temple d. 8 czerwca 1795 r., żyje i jest jedynym prawowitym monarchą.

Po tem posłuchaniu Martin, uznany przez lekarzy za nieszkodliwego maniaka, został wypuszczony ze szpitala. Król kazał

Rusini. Domagają się oni Uniwersytetu nie od Polaków, lecz od Austrii. Za Uniwersytet nie dadzą Polakom żadnego ustępstwa politycznego.

Dalej mowca podniósł przeciwko Polakom zarzut, że w celu szkolenia pokojowego współzyciu obu narodów w Galicyi podsycają propagandę rosyjską. Jako jeden z przykładów tej taktyki wymienił mowca okoliczność, że Wydział krajowy galicyjski przed kilku dniami przyznał pewnemu rosyjskiemu Towarzystwu subwencję w kwocie 9000 kor.

P. Leo (przerwywa): Suma ta była wstawiona do budżetu krajowego.

P. Lewicki w końcu zauważył, że jeżeli Polacy wyzbędą się swej niesprawiedliwej podwójnej polityki i staną na stanowisku równouprawnienia Rnsinów, pokojowe współzycie obu narodów w Galicyi natychmiast nastanie.

Na tem ukończono pierwsze czytanie budżetu i odesłano go do komisji budżetowej. P. Adolf Gross postawił wniosek o przyznanie wynagrodzenia urzędnikom wyższych sądów krajowych i Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego za załatwianie prac biurowych w mieszkaniu z powodu braku lokali w urzędowych.

P. Stransky w zapytaniu do Prezydenta Izby żądał, by ze względu na sprawę P. Ministra Hohenburgera przyspieszono zmianę trybunału stanu.

Prezydent Sylwester odpowiedział, że funkcya Trybunału stanu zakończyła się i trzeba dopiero wybrać nowych członków. Sprawę Prezydent przedstawi najbliższemu zebraniu prezesów klubowych.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następnie odbędzie się d. 11 listopada o godz. 3 po południu.

Na porządek dzienny wejdą obrady nad odpowiedzią na interpelację w sprawie rozporządzenia językowego P. Ministra sprawiedliwości i sprawozdanie komisji ekonomicznej o loteryi klasowej.

Obrady Sejmu pruskiego nad ustawą o wywłaszczeniu.

W dalszej dyskusji nad interpelacją Polaków w sprawie wywłaszczenia przemawiał onegdaj p. Praschma (centrum). Podniósł on, że istota interpelacji skłoniła jego stronnictwo do podpisania interpelacji. Idzie tu o *rem iudicatum*, jest jednakże różnica między uchwaleniem ustawy, a jej stosowaniem, między wydaniem wyroku śmierci, a jego wykonaniem. Najsilniejsze stronnictwo Izby przyjęło było ustawę z zastrzeżeniem, które równało się jej odrzuceniu. Za wykonaniem ustawy oświadczyła się tylko mała część prasy, która zresztą jest przeciwna rządowi, czyż więc warto za to zaufanie płacić utratą jego w innych kołach? (Bardzo słusznie! u Polaków i centrum).

Szerokie warstwy niemieckiego narodu — wywoził mowca — przyjęły wiadomość o stosowaniu ustawy ze smutkiem. Wywłaszczenie nastąpiło tylko z motywów politycznych, — to jest niesłychane! Ja mogę tylko w pełni przyklasnąć wywodom p. Korfantego! (Słuchajcie!). Nie można na seryo twierdzić, że politykę tę popiera cały naród niemiecki. A jeśli nawet odbierze się tych 70.000 ha Polakom, zostaną miliony ludzi, którzy stanowią prawdziwe niebezpieczeństwo dla państwa pruskiego (Bardzo słusznie! na lewicy i w centrum). Jak się Polacy potem będą zachowywali, wiemy już dzisiaj. Rząd zdaje się stracił zupełnie rozum stanu.

Niektóre koła zagranicą uważają wywłaszczenie wprost za prowokację; co do mnie uważam za obowiązek narodowy politykę wobec Polaków prowadzić taką, by ją można było wobec zagranicy usprawiedliwić. Jakże można w chwili, gdy mógł paść apel do niemieckiego ludu, by ramię w ramię bronił honoru ojczyzny — niepokoić wielkie przestrzenie kraju, położone właśnie w strefie najbardziej na niebezpieczeństwo wystawionej? (Burzliwe oklaski w centrum i na lewicy). Jak można w chwili, gdy zewsząd daje się spozstrzegać parcie ku podziłowi własności, właśnie taką politykę popularyzować wśród ludu? Radykalizm i socjalizm czyni postępy wśród polskiego społeczeństwa (Tak jest! u Polaków), a gdy radykalizm wzmoże się na wschodzie, będzie źle z Prusami; może przyjsie chwila, gdy temperament słowiański nie uzna żadnej zapory! I żywioł konserwatywny w Poznaniu trafiać tą ustawą w pierwszej linii. Czyż możecie wziąć wobec historii na siebie odpowiedzialność za to niebezpieczeństwo, na jakie narażacie państwo? Pozostaje tylko nadzieja, że przyjdzie drugi Bismarck, który zależną miotłą wyciecie go gospodarke. Będzie to ciężka robota, ale znaczna część narodu niemieckiego stanie po jego stronie. (Żywe oklaski u Polaków i w centrum).

Minister Dallwitz oświadczył, że ustawa jest prawomocna a isć może tylko o czas i sposób jej zastosowania. Polityka w marszach wschodnich nie jest rzeczą osobistych uczuć, czy też odwagi, jest to logiczna konsekwencja gospodarczego i historycznego rozwoju (żywe sprzeciwy — Polaków i socjalistów). Polityka ta właśnie zmierza do gospodarczej i kulturalnej asymilacji polskich przestrzeni kraju z całą monarchią, oraz występuje przeciw wielkopolskiej propagandzie (niepokój i sprzeciwy na ławach polskich). Chcemy uświadomić naszym polskimi mówiącymi ziomkowi, że dążenie ujawniane w polskiej prasie, w stowarzyszeniach, w agitacji z zagranicy, nie znajdują oparcia. (Niepokój na ławach polskich). Żałuję, że liczne i co stwierdzam lojalne polskie żywioły nie występują dość ostro przeciw radykalnym wicherzom antyniemieckich agitatorów. Jeśli rząd jest zmuszony zwalczać tego rodzaju ataki, musi dawać zarządzenia, by wzmocnić pozycję niemieczyny wobec wielkopolskiego szturm. Szło tu tylko o uprawnioną obronę; rząd spełnił swój obowiązek (żywe sprzeciwy u

Polaków, okrzyki: Zrobił właśnie coś przeciwnego!) Odnosi to się szczególnie do polityki kolonizacyjnej, która równocześnie wzmacnia gospodarczy rozwój kraju. Muszę zastrzedz się stanowczo przeciw podsuwanym tu innym celom tej polityki. Przez 26 lat rząd poprzestawał w przeprowadzeniu dzieła kolonizacji na zakupienie ziemi niemieckiej; teraz dalsze prowadzenie tego dzieła zmusza go do stosowania ustawy wywłaszczającej. I jeśli teraz komisya w braku ziemi polskiej z wolnej ręki przystąpiła do wywłaszczenia w czterech wypadkach, to odpowiedzialność za to spada na te polskie koła, które bojkotują i piętnują tych Polaków, która sprzedaliby z wolnej ręki ziemię komisji. A jeśli wybiera się tu dobra, które zmienili na krótko przedtem właściciele, i przy czem niema naruszenia uprawnionych interesów, nie można mówić o szczególnem prześladowaniu danych osób. (Śmiecha na ławach polskich i soc.) Mowca widział się zmuszony wskazać na ten istotny stan rzeczy, aby wystąpił przeciw przesadnym i nieprawdziwym zarzutom, jakie polska prasa i polskie czynniki w twarz rzucają rządowi. (Żywe oklaski na prawicy i okrzyki: Pfuj! u Polaków i socjalistów).

Po tej mowie ministra oświadczył prezydent Izby, Schwerin: Szanowni panowie z frakcyi polskiej! Stawiam się najzupełniej w wasze położeniu i skoro sądzicie, że dzieje się wam krzywda, rozumiem wasze wzburzenie. Zechciejcie jednak uznać, że tem skuteczniej broni się kwestyi prawnej, im spokojniej i beznamiętniej się postępuje. Skoro sądzicie, że po waszej stronie słuszność, macie interes w tem, aby nasze obrady odbywały się spokojnie. Proszę przeto zaniechać takich okrzyków, jakie dotąd tu słyszeliśmy; okrzyki te mojem zdaniem nie odpowiadają godności naszych rozpraw.

Posel P a c h n i c k e (postępowiec): Ubolewamy z powodu postępków rządu, ze względu na prawo i wobec bezcelowości jego. Uważamy ustawę o wywłaszczeniu za niezgodną z zasadniczymi ustawami państwa. Pod względem ekonomicznym nie da się usprawiedliwić wyrubowania tak potwornych cen. Polacy otrzymują tylko pieniądze na wykupywanie niemieckiej wielkiej własności i wzmocnienie żywiołu polskiego w miastach. Przez zachwianie zasad własności i wypowiedzenie walki o ziemię rozpała się namiętność. W Gnieźnie ogłosili Polacy na zgromadzeniu bojkot handlowy Niemców. Jeżeli rząd pragnie co zdziałać, niechaj stworzy nowoczesny podział na okręgi; tego właśnie nam potrzeba. Droga z Berlina do Poznania wybrukowana jest błędami. Asymilację Polaków uprawia się za pomocą walki kulturalnej i wydalania Polaków, będących rosyjskimi poddanymi. Nie chcemy popierać mrzonek, które mogłyby być dla Prus niebezpieczne, nie chcemy popierać separatystycznych dążeń, kto jednak na Wschodzie chce zyskać sobie nie już sprzyjającą Niemcom, ale wierną im ludność, inaczey musi postępować, aniżeli to rząd czyni. (Okłaski na lewicy, głosy: „Bardzo słusznie“ z ław polskich i środka).

P. T r a m b e z y Ń s k i: Rozprawy wywie-

rają takie wrażenie, jak gdyby także wśród przedstawicieli rządu niewielka panowała radość z tej ustawy. W łbie panów oświadczył ks. Bülow około czterdziestu członkom Izby, że ustawa nigdzie nie będzie wykonana; swoją drogą później wyparł się tego. O uprawianej tutaj polityce wyraża się zagranicą, że polityka ta wydaje odrażający moralny odor. Miarodajne czynniki ztracili różnicę między pojęciami: „moje“ a „twoje“. W r. z. zapanowało rozdwojenie między rządem a Towarzystwem hakstystów. Zamiast całej tej bandzie ciemnych gentlemanów drzwi pokazać, pojednano się na nowo. W sprawie polskiej zmieniał się kurs w ostatnim stuleciu trzynastnie razy. (Wesołość). Czyni się nam zarzut, że nie chcemy sprzedać komisji kolonizacyjnej ani kawałka ziemi. Ależ byłibyśmy największymi osłami (wesołość), gdybyśmy tym, którzy nas z ziemi wypierają, dawali broń przeciw sobie samym. Kto tamuje nasz narodowy rozwój, jest naszym śmiertelnym wrogiem. Czyż w istocie niepodobna niemieckiemu narodowi z nami wyżyć? Według konstytucyi ma każdy niemiecki poddany prawo nabywać w każdej miejscowości państwa posiadłość. Ustawa o wywłaszczeniu wykracza przeciw dobremu obyczajom. Ustawę tę zwalczać będziemy z całym fanatyzmem. (Huczne oklaski na ławach polskich).

Socjalista Burchard: Rząd powinien był odpowiedzieć na słowa p. Korfantego, iż spodziewa się — mianowicie: rząd — że wśród huku armat na Bałkanie postępek jego ujdzie niepostrzeżenie. Rząd nie odpowiedział nic. Dlaczego właśnie teraz stosuje wywłaszczenie i obszedł moment polityczny? Pruskie państwo nie chce pokoju z Polakami. Stosowanie tej ustawy to nie socjalizm, ale nihilizm czystej wody. Jeśli rząd chce działać według swego programu, musi wytepić polskość. Nie śmiąc tego przyznać, poprzestaje na półśrodkach. Do wytepienia taka polityka nie prowadzi, wiedzie raczej do tego, aby wśród Polaków wywołać niewygasłą nienawiść narodową. P. Korfanti dał wczoraj próbkę, jakie wzburzenie i rozgoryczenie wywołują takie zarządzenia. Boję się, że nadejdzie dzień, kiedy ta narodowa nienawiść wyładuje się w straszliwy sposób. Do tego nie trzeba wojny, ani rewolucyi. Załatwieniem sprawy polskiej nie może być niena- isie ludów, lecz może niem być raczej braterstwo ludów; tego załatwienia nie urzeczywistni pruskie państwo pierwej, zanim nie zapanuje w niem socjalizm.

P. Nissen (Duń-zyk) uważa wywłaszczenie za zamach, akt gwałtu, złamanie konstytucyi. Zagranica uzna to postępowanie za plamę na honorze Prus. Wywłaszczenie nie złamie oporu Polaków. Wywłaszczeni pojawiają się gdzieindziej jako kupcy.

Na tem zakończyło się omawianie tej sprawy i posiedzenie przerwano.

mu nawet zwrócić kosztą podróży; ofiarował mu nadto gratyfikację, której wszakże Martin nie przyjął. Można jednak łatwo wyobrazić sobie, jakie musiało być zdumienie tego mania-wizyonera, gdy w siedemnaście lat potem dowiedział się, że ów zapowiadany przez niego delfin, przybył istotnie z Niemiec do Paryża!

Pobiegł oczywiście natychmiast do owego Wergi-Naundorfa, którego zdumienie pewnie nie było mniejsze. Czyż ów Martin, nie był tym „aniołem pocieszycielem“, który mu niegdyś objawił się był w Crossen, na Śląsku? Wprawdzie ten „anioł pocieszyciel“ miał postać zgrzybiałego starca i włosy jak mleko białe; Martin zaś był brunetem w sile wieku. Ale to szczegóły drobny, który wizyonerom nie imponuje. Martin i Naundorf rzucili się więc sobie w objęcia, jak starzy znajomi, a odtąd manis Naundorfa wzmacniać się poczęła w dwójnasób.

Ścisłe stosunki obu wizyonerów trwały odtąd bez przerwy, aż do śmierci Martina, która nastąpiła w r. 1834. Od tego też czasu halucynacje Naundorfa, nadprzyrodzone objawienia powtarzają się nieustannie, a on je zapisuje szczegółowo, na wieczną rzecz pamiątkę. Raz objawia mu się Chrystus, przyodziały w płaszcz barwy niebieskiej i otoczony aureolą promieni słonecznych, wśród których igrają cherubinkowie. To znów odwiecza go „anioł opiekuńczy Francyi“, przemawiający pompatycznymi, tajemniczymi słowami: „Synu króla męczennika — powiada na przykład — dni kłęski są bliskie. Pan każe ci ponowić to, co ci powiedział; On każe będzie zbrodnię ojców na synach aż do czwartego pokolenia...“ Czasem jednak ów „anioł“ przemawia mniej uroczysto i w sposób dość poufały rozprawia z Naundorfem o polityce, naganiając surowo postępowanie i działalność Ludwika Filipa, jako zaciekły legitymista.

Późniejsze wizye przybrały inną formę.

W czasie snu poczęła Naundorfa nawiedzać postać odziana w spodnie wojskowe i albę duchowną. Była znacznie mniej przyjemną od „anioła opiekuńczego“, twarz jej bowiem, już sama przez się szpetna, usiana była nadto „wrzodami, sączącymi żółta materję“. Z wysokości jakiegoś rusztowania wygłaszało to indywidualum kazanie do niezliczonych tłumów. Lecz oto nagle Naundorf ujrzał się otoczonym światłością promienną, oślniewającą. A w tej światłości Bóg sam objawił mu się i poczęł doń mówić. To, co mówił, nie miało wprawdzie wielkiej doniosłości, lecz Naundorf objawienie to uznał za „najważniejszy wypadek w swoim życiu“.

Te ponawiające się wizye nie pozbawiały jednak Naundorfa przytomności umysłu. Przemijały, idąc wszakże zwykłym torem postępowym, przechodząc z marzeń w śnie, w marzenia na jawie. W dziełach uczonych psychiatrów ten stan chorobliwy jest opisany dokładnie. Wedle nich pacjent może być całkowicie uspijony, na pół obudzony, lub też pogrążony w zadumie. Nagle przed jego oczami zamkniętymi lub otwartymi występuje zjawisko, najczęściej żyjące lub też nadziemskie, lecz zawsze otoczone mniej lub więcej silnym światłem. Na tem jednak rzecz rzadko się kończy: Zjawisko, chociażby było nieme, wykonywa widoczne ruchy, kreśli słowa, daje znaki. Są to momentalne zmiany kształtów wizyi, jak gdyby w obrazie kinematograficznym, zmiany, mające w fermie mniej lub więcej zagadkowej tłumaczyć wolę wyższą. Najczęściej jednak pacjent słyszy głos. Ten głos zaś obwieszcza mu i porusza jakąś misję, chwalebna, lecz męczęńska, którą on ma odtąd spełniać. Nierzadko się zdarza, że pacjent, ośmielony, wdaje się w rozmowę ze zjawiskiem i następuje szereg pytań i odpowiedzi wyjaśniających.

Takim to obłąkaniem dotknięty był Naundorf. Począwszy od r. 1834 zdaje mu się, że jest nowym Mesyasem; przez włożenie

rak uzdrawia chorych, a w codziennych zostaje stosunkach z trzema świętymi duchami, bardzo dłań uprzejmymi, lecz nad miarę gadatliwymi: Eliaszem, Rafelem, Janem Chrzcicielem. Ci mu dyktują księgę, którą on wydaje, a której tytuł niezmiernie długi, brzmi w skróceniu: „Nauka niebieska, czyli Ewangelia... objawiona ponownie przez usta trzech aniołów Pańskich... a ogłoszona przez syna Ludwika XVI., króla Francyi, Karola-Ludwika, księcia Normandyi“. W księdze tej zapowiada Naundorf, że jest powołany, aby „wprowadził napowrót panowanie na ziemi prawdy i sprawiedliwości...“

Ten chorobliwy stan rzekomego syna Ludwika XVI., Wergi-Naundorfa, stwierdzony już został ostatecznie naukowo w studyach tak doktorów Serieux i Capgras, (Messianisme d'un faux dauphia), jakoteż w ogłoszonej niedawno cennej pracy Jerzego de Manteyer p. t. „Petition Naundorf au Sénat“.

Publikacje te rozstrzygają stanowczo niezbyt dotychczas jasną sprawę Naundorfa, przedstawiając osobę tego szczególnego pretendenta w świetle właściwym. Życie awanturnicze, nędza, wygórowana ambicja, narażona na ciągłe upokorzenia, uczyniły z niego megalomana i zwyrodniałego mistyka. Tem się tłumaczy jego zacięty upór w odgrywaniu roli, której utrzymać nie był w stanie. Łatwowierność jego stronników wyjaśnić można tem tylko, że Naundorf, działając pod wpływem chorobliwej sugestyi, wierzył samgłęboko w to, co głosił, a ta jego silna wiara oddziaływała na całą jego rodzinę i na tych wszystkich, którzy się do niego zbliżali; jest bowiem rzeczą dowiedzoną, że tego rodzaju obłąkanie łatwo się innym udziela, a dowodem tego jest fakt, że żona Naundorfa doświadczała poczęła także halucynacji. Widziała mianowicie we śnie postacie czterech czy pięciu królów, siedzących na tronach i rozprawiających o sprawie jej męża. Jest to tak zwane: obłąkanie bezwie-

dnego naśladownictwa, które może służyć za wymówkę naiwnym zwolennikom biednego żydka śląskiego.

Wedle bowiem wiarogodnych relacji, rzekomy syn Ludwika XVI., Karol Wilhelm Werga, pochodził z rodziny żydowskiej na Śląsku osiadłej. Zamieszkałszy w Spandawie jako zegarmistrz w r. 1812 sam zeznał, że miał wówczas lat 43, a zatem byłby o dziesięć czy piętnaście lat starszy od zmarłego w Temple delfina. Naundorf umarł w Delft 10 sierpnia 1845. Na grobowcu rodzina umieściła napis, powtórzony z aktu zejścia, a mianujący zmarłego Ludwikiem XVII., królem Francyi i Nawary, księciem Burgundyi. Pozostawił on sześcioro dzieci, z których jeden syn Adalbert był oficerem w armii holenderskiej, a drugi Anioł-Emanuel, oficerem marynarki. Po śmierci Naundorfa, wdowa z dziećmi przybyła w 1851 r. do Paryża w zamiarze domagania się uznania swych praw dziedzicznych. Proces, jaki ztąd wyniknął, wykazał dowodnie całą fantastyczność uroszczeń Naundorfa. Wyrok zapadły w r. 1851 potwierdziła następnie i ostatecznie apelacja w r. 1874. To jednak nie przeszkodziło „Naundorfistom“ rozszerzać dalej legendy w licznych pismach i broszurach; nie przeszkodziło też temu, że dzieki mniemanego delfina w rzeczywistości żydka śląskiego, naturalizowane zostały w Holandyi z nazwiskiem „Bourbon“. „Naundorfisci“ nadawali miano Karola X. najstarszemu synowi Naundorfa, który bezpotomnie zmarł w Breda 31 stycznia 1876, a nazwę Karola XI. jego bratu, Ludwikowi Karolowi, który jeszcze w marcu 1884 procesował się oczywiście bezskutecznie z hrabiną Chambord. Dotychczas jednak wychodzi w Bordeaux pismo p. t. *La Legitimité*, będące głównym organem potomków Naundorfa i wyrazem ich uroszczeń.

Ważne wywiady.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow w rozmowie z redaktorem *Russkoje Slovo* wyraził zdanie, że mocarstwa i na przyszłość nie zaniedbają wspólnego działania. Żadne z mocarstw nie zobowiązało się stawić przeszkód powiększeniu się terytorjalnemu państw bałkańskich. Zagwarantowana jest tylko solidarność gabinetów w sprawie utrzymania europejskiego pokoju.

Minister podkreślił dalej zamierzanie króla rumuńskiego do pokoju, jako ważny czynnik. Bułgaria niewątpliwie zrozumie wartość dobrych stosunków z Rumunią i nie wytworzy sytuacji, która utrudniaby Rumunii utrzymanie jej lojalnego stanowiska aż do końca wojny. Jakikolwiek wojna dałaby wynik, mocarstwa nie miałyby się do niej nie będą. O powrocie do dawnego stanu rzeczy oczywiście niema mowy.

Także *Birz. Wiedomosti* ogłaszają rozmowę z ministrem Sazonowem. Po krótkim przedstawieniu zabiegów mocarstw o utrzymanie pokoju, oświadczył on współpracownikowi tego pisma między innymi, co następuje:

Odmawiać Austro Węgrom interesów na Bałkanach, byłoby tem samym, co zamykać oczy na rzeczywistość. Państwa bałkańskie same w hasłach swych wojennych oświadczyły, że nie idzie im o zdobycie terytoriów na państwie ottomańskim; to właśnie było punktem wyjścia naszej wymiany zdań z gabinetem wiedeńskim.

Muszę dodać jeszcze, że wielce ułatwiła mi zadanie uprzejmość hr. Berchtolda, z którym od czasu jego stałego pobytu w Petersburgu utrzymujemy dobre stosunki.

Na zapytanie, czy po wojnie uda się utrzymać zasadę nietykalności terytorium tureckiego i czy w europejskim koncercie po zawarciu pokoju nie grozi poważna różnica zdań, odpowiedział Sazonow:

Mam nadzieję, że nie. Opinia publiczna zaczyna liczyć się z niespodziewanym wynikiem wojny. W Wiedniu nawet daje się zauważyć więcej zimnej krwi w ocenianiu położenia. Na pierwszy plan wysuwają się interesy ekonomiczne Austro-Węgier, których to interesów istnienia nikt nie zaprzeczy. — Owoż mogą być one w zupełności zaspokojone bez szkody dla Słowian. Również słuszne interesy reszty mocarstw mogą być uwzględnione.

Rosyjskiej dyplomacji czynią zarzut, że podczas wymiany zdań między europejskimi gabinetami zbyt podkreślała zamierzanie Rosyji do pokoju, z powodu, jakobyśmy do wojny nie byli przygotowani. Zarzut ten nie zasługuje nawet na to, aby go zbijać. Zamierzanie Rosyji do pokoju nie oznacza bynajmniej, jakoby Rosyja chciała pokoju za wszelką cenę. O tem, aby armia

rosyjska nie była przygotowana, rosyjska dyplomacja nie mogła mówić, ponieważ nie zgodziła się to z rzeczywistością. Rosyja wierna jest swej tradycji opiekunki państw bałkańskich; te same tradycje pielęgnuje rosyjska dyplomacja. Do osiągnięcia praktycznych wyników konieczne są konkretne praktyczne zarządzenia a na nie nie zda się bujanie w sferach fantazyi.

Wojna bałkańska.

Więści z widowni wojennej składają się na coraz bardziej ponury obraz upadku Turcyi. Wygląda to tak, jak gdyby wybiła ostatnia godzina tego potężnego niegdyś państwa, które przez szereg wieków było potęgą Europy. Armia rozbita, terytoria państwowe, z wyjątkiem małego skrawka dokoła stolicy i Salonik — w rękę zwycięskiego nieprzyjaciela: Turcyja zdaje się dogorywać.

Jeszcze niewiadomo, co się z niej ostatnie, co wzniesie się na gruzach obalonego mocarstwa. Cała troska Europy jednak wrócona nie ku dociekaniu tej zagadki, jeno ku problemowi pokoju, którego ocalenie najważniejszym jest dziś zadaniem dyplomacji. A pod tym względem na szczęście stosunki układają się pomyślniej, aniżeli przewidywano. Przez długie lat dziesiątki po wojnie tureckiej starano się sprawę bałkańską utrzymywać w zawieszaniu — w obawie, że skoro tylko wybuchnie ona pełnym płomieniem, pokój europejski dozna gwałtownego wstrząśnienia i wielka dziejowa katastrofa rzuci państwa i narody w odmęt powszechnego wojny. Teraz jednak, gdy na Bałkanach huczą działa i krew płynie strumieniem, pokazują się, że jednak jest możliwość zlokalizowania tej tragedyi, zamknięcia jej w granicach półwyspu. Ze wszystkich wielkich centrów polityki międzynarodowej rozbrzmiewają zapewnienia jak najpomyślniejsze i ze szczególnym zadowoleniem powitać należy na wskroś pokojowe tendencje polityki rosyjskiej także, tak dosadnie w dwu wywiadach, które podajemy na innym miejscu, wyrażone przez Sazonową. Sprzeczne interesy mocarstw ustępują coraz bardziej wobec jednego, najważniejszego interesu ich wszystkich wobec potrzeby pokoju. Tak więc wszelka jest nadzieja, że tragedia bałkańska pozostanie osobniona i Europa bez przeszkód będzie mogła po przebytych wzruszeniach, po zdenerwowaniu skutkiem niepewności, powrócić do normalnej pracy nad dalszym rozwojem w imię kultury.

Bitwa pod Lüle Burgas.

W doniesieniach swoich o tej bitwie uciekło się tureckie ministerstwo wojny do tak jaskrawych przeistoczeń smutnej prawdy,

że ogół turecki prawdopodobnie dotąd jej nie zna. W depeszach tych mianowicie czytamy o wypieraniu Bułgarów na północ od Lüle Burgas, o zwycięstwie nad nimi koło Wiza, o wzmożeniu zastępów tureckich w tej okolicy świeżymi dywizjami redyów, wysadzonych na ląd od strony morza Czarnego, o pogromieniu Bułgarów pod Bunar Hisar i t. p. — słowem o tryumfie Turków na całej linii. W rzeczywistości sprawa przedstawia się o tyle inaczej, że panami placu boju zostali Bułgary i że ta walna bitwa skończyła się nowym, a jeszcze straszniejszym niż pod Kirk-Kilissą pogromem Turków. Depesza z Sofii — doniesienia zaś bułgarskiej *Ag. tel.* nigdy dotąd nie bawiły się w zmyślania — stwierdza, że po ogólnej walce, jaka wywiązała się z gros armii tureckiej w sile 150.000 ludzi na linii Bunar Hissar-Lüle Burgas, a która trwała trzy dni, armia bułgarska zupełnie pobiła nieprzyjaciela i zmusiła go do wycofania się z unocionych jego pozycji. Ścigani przez Bułgarów Turcy w nieporządku i popłochu cofnęli się ku Saraj (Lüle-Burgas i Czorlu (Wiza)). Bułgary zdobyli wiele dział, sztandarów i trofeów, jakoteż dwa pociągi z żywnością i amunicją, nadto pojмали wielu Turków. Straty wojska bułgarskiego są stosunkowo nieznaczne. Wsie koło Lüle Burgas i Marasz na zachód od Adrianopola zostały spalone. Turcy wszystkich mieszkańców chrześcijan wymordowali. Spalili oni także wszystkie wsie w okolicy Melnika.

Bułgary zajęli położoną na zachód od Lüle-Burgas Dimotikę, skutkiem czego połączenie między Adrianopolem a Konstantynopolem zostało odcięte.

Wiedeńska *Reichspost* otrzymała o tem nowem zwycięstwie Bułgarów następujące informacje: Po dwudniowej walce Bułgary odnieśli na zachodnim skrzydle frontu bojowego zupełne zwycięstwo nad Turkami. Przesunięte punktu ciężkości na prawe skrzydło wynikało wobec przesunięcia, jakie nastąpiło w ostatnich dniach w ugrupowaniu armii tureckiej. Front turecki, który pierwotnie zwrócony był na ogół ku północy i na zachód przez Baba-Eski, pod wrażeniem niebezpieczeństwa, grożącego mu ze strony Bułgarów, otrzymał kierunek północno-zachodni. Skutkiem tego zwrotu plan armii bułgarskiej, aby armię turecką całkiem odciąć, został uniemożliwiony. Ponieważ jednakże Turcy sami wyszli do ataku, zanim jeszcze ich armia zajęła w całej linii pozycje, Bułgary mieli możność zaatakowania tureckiego lewego skrzydła koło Lüle-Burgas i zgotowali tu Turkom również klęskę.

W walce koło Wiza i Lüle Burgas walczyło około 230 tysięcy ludzi. Szczególną zaciętością odznaczyło się starcie na lewym skrzydle bułgarskim, które zmuszone było walczyć w lasach. Redyowia anatolscy szli do walki z ogromną brawurą. Jednakże Buł-

garzy, którzy byli słabsi, wstrzymali stak turecki. Turcy zaś coraz to nowe rezerwy wyprowadzali do walki. W końcu Bułgary przełamali linię turecką i wnet potem w panice Turcy poczęli uciekać. Stało się tu to samo, co pod Kirk-Kilissą, że zrazu żołnierz turecki śmiał naprzód, potem jednakże napotkawszy na większy opór, natychmiast słabł, a w końcu panika obejmowała całe kerpusy armii. Cztery dywizje tureckie zostały rozbite i rozproszone.

Na drugim skrzydle koło Lüle Burgas Turcy walczyli z za szaców. Tu też miała pole do popisu artyleria bułgarska, potem piechota, która z bezprzykładną pogardą śmierci poszła do ataku. Klęska armii tureckiej równa się zupełnej katastrofie.

Następstwa jej oczywiście są fatalne. Wojska tureckie albo poszły w rozsypkę, albo też znajdują się w pułapce, tak, że nie mogą się ruszyć z miejsca. Okoliczność, że turecki sztab znajduje się jeszcze w San Stefano, dowodzi, że Turkom nie udało się skutecznie skoncentrować posiłków z Azji — wszystko za tem przemawia, że armia turecka już nie istnieje. O bezradności kierownictwa świadczy, np. fakt, że niektóre oddziały z powodu braku służby rekonensowej puszczano wprost pod strzał oddziałów bułgarskich.

Korespondent włoskiej *Stampy* zapewnia, że Turcyja musi bezwarunkowo poddać się, gdyż pozostająca jej jeszcze linia obrony od morza Marmara do Czarnego, rozległości 45 klm., a odległa 40 klm. od stolicy, nie posiada należytych fortyfikacji. Są to przeważnie fortyfikacje pochodzące jeszcze z czasów wojny rosyjsko-tureckiej, nie uzbrojone nowożytnymi działami.

N. Fr. Presse pisze: Nowe zwycięstwo armii bułgarskiej oznacza prawdopodobnie koniec wojny. Bułgary są już w marszu na Konstantynopol, od którego dzieli ich odległość kilkudziesięciu kilometrów. Po przegranej bitwie Turcy nie mają już żadnej armii, ani na wschodzie, ani na zachodzie.

Położenie Adrianopola.

Wedle cytowanej już *Stampy*, po walkach koło Lüle-Burgas załoga turecka w Adrianopolu jest odcięta od świata i będzie zmuszona poddać się. Turcy nie mogą się ztamtąd wycofać, a dowóz wojska i środków żywności jest niemożliwy.

W odmiennem świetle przedstawiają sprawę depesze z Konstantynopola. Wedle nich przybyłe adrianopolscy zapewniają, że panuje tam spokój, miasto jest należycie zaopatrzone w żywność i może wytrzymać długie oblężenie.

Walki serbskie i czarnogórskie.

Wojsko serbskie posuwające się z Welles (Köprülü) do Prilep, zajęło Drenowo, wa-

186)

CZARODZIEJKA Z GUILDŃ

(Pierre Sales. *Le trésor du Guildo*).

Tom drugi.

La Malouine.

XXVI.

(Ciąg dalszy).

Człowiek ten szedł swobodnie, kołysząc się na nogach. Zatrzymał się tuż przed samym Kermerikiem, a potem przeszedł gościńcem na przeciwną stronę i umieścił się pod domem, naprzeciwko tego, pod którym ukrywał się Kermeric. Wtedy, zapalił cygaro zapałką, która świeciła się nawet na wietrze; potem zapalił drugą i rzucił ją silnym ruchem na ziemię, tak, żeby przeleciała na przeciwną stronę drogi. Węgielek przeleciał i upadł, oświecając Kermerika, który się domyślił, że go zobaczono. I on poznał Joë Fergussona, a Joë zapewne jego. Obszedł drzewo dokoła. Wózek nadjechał. Przejechał. Obecnie cała robota przepadała. Upłynęło pięć minut, a oba nie ruszyli się z po za drzew. Kermeric wy dobył swój rewolwer z kieszeni; ale był to tylko kieszonkowy rewolwer, podobny do tego, którym posługiwał się dziś rano, którego kule nie doleciałyby nawet do środka gościńca. A bardzo prawdopodobnie Joë musiał być uzbrojony, a może lepiej niż on.

— Dureń śledził nas zapewne tej nocy... Kludyusz go naturalnie uprzedził... Musiał wydrzeć od Betsy wyznanie... Stara się pomóc... Rzecz całkiem prosta... Trzeba, żeby jeden z nas zniknął z widowni... Ale doprawdy, byłyby to niezręczności z mojej strony, gdybym go w pole nie wyprowa-

dził w tej okolicy, której nie zna, a której każdy zakątek nie jest mi obcy!

Rzucił się w pole i pobiegł ścieżką w wąwozie, chcąc zaciągnąć tam swego wroga. Joë poszedł za nim, lecz nie spiesząc się wcale.

— Głupiec! — szepnął Kermeric — możnaby myśleć, że wie, iż nie mogę strzelić do niego inaczej tylko z bliska!.. A gdybym mu się wymknął?

Próbował uciekać; Joë natychmiast wyrównał przestrzeń, jaka ich poprzednio dzieliła. Od czasu do czasu pomrukiwał „hum! hum!” albo gwizdał to samo, co na początku. A Kermeric ciągle uciekał jak zwierzę tropiony, nie mając już prawie nic z tej bezczelności, tej karygodnej energii, dzięki której popełniał tyle zuchwałych czynów. Czuł, że nadeszła jego godzina, że wszystko go opuszczało, odwaga fizyczna i moralna. Umysł jego, dawniej tak pełen pomysłów, nie poddawał mu już innego sposobu, tylko tę ucieczkę na chybił trafił, z pola na pole, ze ścieżki na ścieżkę. A ciało jego się wyczerpywało nogi się ugiwały, gdy tymczasem gruby Joë nie czuł się jeszcze nigdy tak zwinny. W pewnym momencie Kermeric wybiegł na gościńiec, niedaleko mostu na Arguenon; ale zwrócił się prawie w tej samej chwili na bok przez trawę, przerażony tą myślą, że Joë zawoła dozorem przystani na pomoc, aby go zatrzymać. I nagle, znalazł się u wejścia do ruin Guildo. Miał je minąć, lecz Joë się zbliżył; i niekzemnik przebiegł przez bramę, zaciśniętą krzakami.

— Tutaj dopiero kąpię sobie z jego pogoni!

Ruiny miały w sobie tyle tajemniczych zakątków!

Ale nie dobiegł jeszcze do ściany muru, za którą chciał się ukryć, gdy Joë ukazał się z poza roślin i zawołał:

— Słuchaj no, panie baronie Anzelmie Treburnec, czy daleko jeszcze będziesz mnie wodził za sobą?

Na mgnienie oka bandycie wróciła odwaga. Rzucił się z ręką wyciągniętą na Joë, który wymierzył na niego zwolna i rzekł:

— Wiesz pan dobrze, iż kula twego

rewolweru upadłaby prawie u twoich nóg, gdy tymczasem moim rewolwerem biję na siedemnaście lub osiemnaście kroków. Oto teraz właśnie znajdujesz się na tej odległości.

— Czego pan w końcu żądasz odemnie? — Ech! choćby pana zapytać, czemu tak uciekasz przedemną, zamiast grzecznie porozmawiać?..

— O czymże to?

— Najprzód, o dziwnej gonitwie, którą pan urządził za osobą, która musi być zapewne baronową de Kermeric, a następnie o ślicznej flaszeczce, którą pan rażą obdarować moją żonę dziś w nocy. A potem, jeżeli panu to nie zrobi zbyt wielkiej przykrości, wróćmy do rozmowy, którą zacząłeś pan dziś rano z panem Champagney i którą tak gwałtownie przerwałeś.

Słuchając Joëgo, Kermeric cofał się zwolna. Bezlitośnie zwyciężony, myślał już tylko o tem, aby zniknąć i przypomnieć sobie, że pozanim był ów wyłom, przez który wyrzucił Natę, droga niebezpieczna, którą Joë nie będzie śmiał, nie potrafi iść z nim. I zniknął nagle, jak gdyby zapadł się pod ziemię. Joë z początku myślał, że on po prostu upadł. Kermeric tymczasem schodził spokojnie, zszepniając się o wystające kamienie, o krzaki; odwaga tembardziej mu wracała, że czuł przed sobą wodę. Rzeka była w tej chwili pełna po przypływie, a on pływał znakomicie.

Lecz kamyk z pod nóg mu się usunął, Kermeric stracił równowagę, poślizgnął się, próbował się podnieść, ucepił traw morskich, porostów: nie utrzymały jego ciężaru. Upadł wstecz. Czaszka jego uderzyła o kant skały prawie u samej wody.

Gdy Joë, idąc z wielką ostrożnością, bo obawiał się zasadzki, doszedł do wyłomu, baron Anzelm Treburnec, jak go z szyderstwem nazwał przed chwilą, zagłębił się w wodę bez żadnego ruchu. Ukazał się znnowo o jakich dwadzieścia metrów dalej i na nowo się zagłębił. Potem nie było już nic tylko połykiwanie fal ruchomych pod srebrnym światłem księżyca.

Pan Bóg wymierzył sprawiedliwość.

XXVII.

EPILOG.

Słudzy w willi Fergusson ogromnie byli zdumieni nazajutrz, bo zaledwie dzień się zrobił, pan ich ukazał się w ogrodzie, z fajką w ustach, w kapeluszu nasadzonym na jedno ucho, z tryumfem w oczach, w ubraniu lekko zaniedbanem, jednym słowem tak różnym od tego, jakim był wczoraj, że mówiono sobie na ucho: „Co też panu powie?” tembardziej, że Joë, chodząc szerokim krokiem po alejach, wcale się nie żenował i laską zbijał po drodze główki kwiatów i liście. Co powie pszenienka? Rzeczywiście ozwał się nagle krzyk:

— Papo! papo!.. Moja kwiatki! Joë obrócił głowę ku oknu córki i ukazał oblicze tak rozpromienione, że Jane zawołała:

— Pan Champagney uratowany! Ojciec wyjął wtedy papier z kieszeni i przeczytał głośno:

„Kochany panie Fergusson, operacya wybornie się udała; kula wyjęta. Ojciec spędził noc bardzo dobrze. Odkrywamy! Ojciec prosi, aby pan przyszedł, skoro tylko będzie mógł. A ja dziękuję panu z całego serca, tak jak kochar...”

— Zgadnij kto to napisał?

— Nini?

Joë zaprzeczył ruchem głowy; i figlami:

— Pismo jest mężkie... Nie domyślasz się?

Zaczerwieniła się.

— I jestem pewny, że owo „kocham z całego serca” nie do mnie się stosuje — do kochanki Joë.

Jane pocerwieniła jeszcze bardziej.

— A teraz, ubieraj się szybko. A jak twoja mama będzie gotowa, pójdziemy wszyscy powinszować naszym sąsiadom.

— Ojciec myśli, że mama się zgodzi? — spytała Jane przestraszona.

— Tak, wszystko już teraz się ułożyło.

(Ciąg dalszy nastąpi)

zną pozycję turecką i znajduje się w odległości zaledwie 30 km. od Salonik.

Onegdaj nadeszła do Rjeki (w Czarnogórze) urzędowa wiadomość, że wojsko gen. Wukotić a zajęło Ipek. Ludność aklamowała przybycie Czarnogórców. W starej katedrze serbskiej odbyło się *Te Deum* na pomyślność króla Mikołaja.

Ostrzeliwanie Skutari trwa nadal. Granaty wyrzuciły w mieście wielkie szkody. Ludność szuka w popłochu bezpiecznego schronienia. Król odbywszy przegląd pozycji koło Taraboszu, wrócił do Antivari.

Wczoraj Turcy dokonali wycieczki z obłożonego Skutari, lecz odparto ich ze strzastami.

Walki pod Tarabosz doszły do punktu kulminacyjnego. Żołnierze walczą z obu stron, lecz bez widocznego skutku.

Biskup katolicki z duchowieństwem w Skutari schronił się do konsultatu austriackiego z obawy przed rzezią chrześcijan.

Następca tronu Danilo, który bawił kilka godzin w Rjece wrócił do głównej kwatery w Gruda.

Tryumfy Grecyi.

Armia grecka w Epirze zajęła bez oporu Amogi koło Pentepigadia. Wieść Turcy przedtem spalili. Gen. Šapuncbis zajął kilka pozycji strategicznych.

Wedle ostatnich doniesień Grecy zjęli Grewena, nie napotkawszy na opór i maszerują na Saloniki.

Torpedowiec grecki Nr. XII. wykonał wczoraj w nocy śmiały atak na pancernik turecki „Feth-i-Bulend“, stojący w zatoce Salonickiej. Torpedowiec pod komendą kapitana Votrisa wjechał nieopstrzeżenie w nocy do zatoki i zbliżył się do pancernika na odległość strzału. Pancernik ten pozostawał w zatoce od czasu wojny włoskiej, gdyż bał się okrętów włoskich na morzu Egejskim. Torpedowiec wyrzucił pocisk torpedowy i trafił pancernik w bok. Pancernik po krótkim czasie zatonął z większą częścią załogi. Torpedowiec wrócił po ataku do Katerina.

Donoszą również, że Grecy obsadzili wyspę Samotraki.

Admirał Coundonmiotis depeszuje, iż wyspy Thasos i Imbros zostały zajęte. Dziś krążownik „Camaris“ wyjeżdża okupować Storati.

Kontradmirał ks. Jerzy został mianowany adjutantem króla.

Stan rzeczy w Turcyi.

Abdul Hamid przewieziony został do Konstantynopola i osadzony w Małym Pałacu nad Bosforem.

Egiptski książę Hilmi jako ochotnik odjechał na widowię wojny.

32 batalionów syryjskich odeszło z Aleppo i po przebyciu gór Taurus będą odstawione do Konstantynopola koleją bagdadzką, celem odejścia następnie na widowię wojny.

Krążownik turecki „Hamidze“ wystrzelił onegdaj do latarni morskiej na przyładku Emine między Burgas a Warną dziesięć granatów i uszkodził ją. Rząd bułgarski zaprotestuje przeciw temu uszkodzeniu urządzenia, które służy wyłącznie do celów pokojowych i kulturalnych.

Liczba rodzin mahometanów, które uciekły do Konstantynopola z widowni wojny, ciągle wzrasta i podobno wynosi już przeszło 10.000. Rząd, oraz dobroczynność prywatna organizują akcję ratunkową. Małżonka ambasadora austro-węgierskiego, margrabina Pallavicini, rozwijająca wielką działalność na rzecz Czerwonego Półksiężycy, rozdała zbiegom żywność i ubrania.

Z Londynu donoszą: Między angielskim ambasadorem w Konstantynopolu a angielskim urzędem spraw zagranicznych odbyła się wymiana zdań w sprawie angielskich poddanych w Konstantynopolu. Poczyniono przygotowania i podjęto potrzebne do ich ochrony kroki.

Komunikat *Biura Reutersa* mówi o obawie rzezi chrześcijan w Konstantynopolu i tem motywuje wysłanie okrętów wojennych angielskich i francuskich do Konstantynopola. Przedewszystkiem idź tu o sam Konstantynopol. Mocarstwa zachodnie obawiają się, aby miasto nie wpadło w ręce Bułgarów. Francji idzie także o względy finansowe, a Anglii o kwestję cieśniny morskiej. Co do samego niebezpieczeństwa rzezi w Konstantynopolu, to zdaje się, że obawa jest uzasadniona, bo tłum w Konstantynopolu jest dziś równie niebezpieczny, jak w starożytnym Bizancjum.

Także i w Małej Azji przyjdzie może do bardzo silnego odruchu, który zapewne ująwni się w rzeziach. Podobno Ormianie mają zamiar sprowokować interwencję rosyjską i okupację. Anglia wszakże i Francja wszystko chcą uczynić, aby utrzymać Turcyę w Azji.

Stanowisko Rumunii.

Zbliżony do rządu rumuńskiego dziennik bukareszteński *Epoka* w artykule wstępnym zaprzeczając wiadomościom, jakoby Rumunia mobilizowała się, pisze, że zaprzeczenie to nie oznacza, jakoby kraj się nie przygotowywał, gdyż nie można przewidzieć, co

jutro przyniesie. Najlepszym dyplomata są armaty. Myli się, ktoby sądził, że Rumunia z obecnej zawieruchy bałkańskiej wyjdzie osłabiona. Jeżeli nie będzie innego wyjścia, świat przekaże się, do czego zdolna jest pokojowo usposobiona ludność rumuńska. Dziennik sądzi jednak, że do tego nie przyjdzie.

Dyplomacya a państwa bałkańskie i Turcyi.

Ambasador angielski w Konstantynopolu odbył wczoraj konferencję z wielkim wzyrem. Konferencya trwała godzinę.

U ambasadora austro-węgierskiego odbyła się — jak prywatnie donoszą — narada wszystkich ambasadorów w sprawie obecnego położenia Turcyi, spowodowanego ostatnimi zwycięstwami państw bałkańskich.

W kołach dyplomatycznych bałkańskich w Wiedniu oświadczają, że państwa bałkańskie nie mają zamiaru zgodzić się na zawieszenie broni, a jeśli będą rokować, to bezpośrednio, bez współudziału mocarstw.

W kołach politycznych w Paryżu sytuację Turcyi osadzają bardzo pesymistycznie. Dziś Turcyi prócz Konstantynopola i okolic faktycznie nie posiada już nic z posiadłości europejskich w swoich rękach.

Co do interwencji dyplomatycznej mocarstw europejskich, to zdaniem kół wspomnianych, z pewnością kontakt między gabinetami został utrzymany, jednakże po za tym faktem niczego nie można stwierdzić, co by wskazywało na szybką interwencję mocarstw, która bowiem polityczne powątpiewają, aby państwa bałkańskie po tak znacznych zwycięstwach wojennych chciały zgodzić się na zawieszenie broni, jeśli przedtem nie otrzymają zapewnienia co do rozmiarów przyszłych nabytków terytoryalnych.

Daily Mail twierdzi, że rozstrzygające czynniki angielskie zastanawiały się w tych dniach nad propozycją francuską utworzenia dwu księstw albańskich i macedońskiego. Do pierwszego ma być kandydatem książę szwedzki Karol, do drugiego książę duński Harald. Oczywiście wiadomość ta brzmi zbyt romantycznie, by na ślepo dać jej być można wiary.

W Belgradzie krąży pogłoski, że rząd serbski zamierza zwołać do Skoplje Skupczynę, która ma uchwalić aneksję wszystkich dotychczas zdobytych terytoryów.

Równocześnie otrzymano w Berlinie wiadomość — bardzo nieprawdopodobną zresztą — że Związek bałkański będzie miał wspólną armię i flotę, oraz wspólny parlament.

W sprawie rzekomych rokowań pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią oświadczył serbski poseł w Paryżu Vesnić wielu dziennikarzom, że rząd serbski nie powezmie żadnej decyzji bez poprzedniego porozumienia się ze sprzymierzonymi państwami bałkańskimi i mocarstwami trójporozumienia.

Do Odessy przybyli podobno wczoraj dwaj przedstawiciele tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Jadą oni w nadzwyczajnej misji do Petersburga, potem zaś do Wiednia. Obiega pogłoska, że idzie o rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Specjalnemu sprawozdawcy *Matin* w Konstantynopolu oświadczył minister spraw zagranicznych *Coradunghian* co następuje: Wiadomo, że Turcyi nie szukała wojny. Co do stanowiska Porty wobec prób pośrednictwa mogę rzec, że dowiódłszy już, iż zawsze gotowi jesteśmy iść za radami Europy. I dziś jesteśmy gotowi tak samo się zachować. Przedsiębiorąc ewentualne starania o przywrócenie pokoju, przekonają się wielkie mocarstwa, że niema szerszej ostoji pokoju, jak my.

Jakby w odpowiedzi na tę deklarację piszą z Wiednia: Wprawdzie wszystkie mocarstwa, nie wyłączając Rosyi, oświadczyły się programowo za utrzymaniem dotychczasowych granic na Bałkanie, ale o faktycznym przeprowadzeniu tej wypadkami przekroczonej tezy, dziś już myśleć nie można. Mowa, jaką onegdaj wygłosił w Sheffield lord Churchill, uznaje tytuł prawny siły wojennej, a z tego przynajmniej trzeba wyciągnąć konsekwencję rozszerzenia terytoryów zwycięzców. Państwa bałkańskie projektują już zupełny rozbiór Turcyi europejskiej. Uważać to jednak należy za amatorski projekt. Prawa zwycięzców będą uznane, ale Bałkan jest częścią Europy, jest związany mnóstwem interesów z innymi mocarstwami i dlatego mocarstwa mają prawo do wspólnego z państwami bałkańskimi głosu i do wspólnego z nimi decydowania.

Wedle wiadomości z Paryża, zarówno nad Sekwaną, jak w Wiedniu, Londynie i Petersburgu rozważana już jest ewentualność zmian terytoryalnych, przyczem zaznaczają, że okolice Konstantynopola i Salonik nie będą mogły być anektowane.

Konstantynopol. Turecka prasa nadal zamieszcza artykuły przeciw interwencji mocarstw.

Sofia. Turcy pojmami w niewolę, odesłani będą na prowincję, gdzie pozostaną do końca wojny.

Sofia. Wiadomości rumuńskich dzienników, jakoby rosyjski parowiec przewożony przybył na wody Dunaju i wysadził na ląd wojsko i amunicję w Ruszczuku, są najzupełniej zmyślone.

Wiedeń. Krążownik pancerny „Marya Teresa“ wysłano do Salonik, celem ochrony konsultatu i obywateli austro-węgierskich.

Paryż. Druga dywizya lekkiej eskadry, składająca się z trzech krążowników pancernych, otrzymała rozkaz udania się do Syrii i jeszcze wczoraj miała wypłynąć z Tulonu. Pancernik francuski, który obecnie znajduje się na wodach wyspy Samos, odjedzie do Salonik.

Tulon. Krążowniki pancerne „Leon Gambetta“, „Juliusz Ferry“ i „Wiktor Hugo“ wczoraj wieczorem odpłynęły do Syrii.

Przeszłość i terażniejszość Ludów bałkańskich.

(Według dr. G. Buschana).

(Ciąg dalszy).

Przejdziemy teraz do Greków. Grecya, jak wiadomo, oswoiła się w 1821 r. z pod zależności tureckiej, stając się oddzielnym państwem konstytucyjnym. Cyfrę ogólną wszystkich Greków na półwyspie podają oni sami okragło na 8 milionów, gdy w rzeczywistości niema ich więcej ponad pięć milionów. Z tego dwa miliony mieszka w królestwie greckim, a reszta rozłożona jest między poszczególnie kraje bałkańskie. Prócz tego wielu Greków przebywa w Turcyi, Macedonii, Epirze, Bułgaryi i innych krajach europejskich.

W miastach stanowią element grecki przeważnie kupcy i rzemieślnicy, na wybrzeżach marynarze i rybacy, a także i warzelnicy soli. Jako kupcy cieszą się oni wielkim znaczeniem i wielkim wpływami, nazywani żydami Wschodu. Do uprawy roli nie ma Grek zmysłu żadnego.

Mimo niezwykłego tego rozprzestrzenienia, nie należy sądzić, iżby Grecy ci, a właściwie lepiej powiedziawszy ludzie, mówiący językiem greckim, mieli być potomkami Hellenów starożytnych, z którymi owszem niezmiernie mało mają wspólnego. Właściwie, wobec izolowanego stanowiska półwyspu greckiego, spodziewać się należało, iż ludność jego zachowała się stosunkowo bardzo czysto, a tymczasem rzecz się nie tak przedstawia. — Już historia uczy nas, że miały tu miejsce liczne emigracje i wędrowki. — Wielką rolę odegrała imigracya słowiańska, która dotarła do samego Peloponezu tak, że kraj ten długi czas nosił nazwę Sławonii. W niektórych tylko miejscach zdołali się utrzymać Grecy, przede wszystkim w miastach nadbrzeżnych i w niektórych okolicach górskich, jak n. p. w Tzakonii, między Parnon a morzem i w Majnie.

Wolna zupełnie od Słowian pozostała tylko wschodnia Grecya środkowa, tudzież wyspy. Z początkiem jednak XI. w. poczęli Grecy, dzięki swej kulturze wysokiej, coraz bardziej uzyskiwać przewagę. W XIII. w. odbyła się jeszcze jedna imigracya Albańczyków, którzy przeważnie oparli się zhellinizowaniu. I pod antropologicznym względem widoczny jest wpływ ze strony pierwiastków obcych, albowiem Grecy dzisiejsi przedstawiają lud bardzo mieszany; z klasycznej ich piękności ledwie, że im cokolwiek tylko pozostało. Podczas gdy Grecy starożytni byli przeważnie blondynami, to u następców ich trafia się ledwie 10 proc. blondynów, reszta zaś jest ciemno-brunatna. Kolor jednak oczu jest przeważnie jasny. Wzrost Greków dzisiejszych jest średni, twarz pięknie owalna, nos prosty, pięknie ukształtowany. W ten sposób posiadają oni przeciw cechom niektóre, przypominające przodków, chociaż nie można tego powiedzieć np. o czaszkach, które u Hellenów były wybitnie długogłowe, a u Greków dzisiejszych przeciwnie krótkogłowe. Krótkogłowość wzrasta w kierunku ku północy, zwłaszcza w Epirze i w Koryncie, gdzie miejsce miało znaczne przemieszanie się z ludnością albańską. Najwięcej zaś długogłowców znajduje się jeszcze w Tessalii i Attyce. Stosunek ten wskazuje, że przodkiem owa krótkogłowość Greków dzisiejszych, oczywiście pochodzenia słowiańskiego. Słowianie w wędrowkach swych dotarli aż do Peloponezu, gdzie dotychczas mnóstwo nazw rzek i miejscowości wskazuje na ich pobyt. Najważniejszy jednak wpływ wywarli Albańczycy, którzy od XII. w. do początku czasów tureckich stale kraj osiadali. Stąd też pochodzi, iż język albański rozpowszechniony jest w wielkiej części Peloponezu; nieznaczny tylko fragment ludności, zwłaszcza Tzakonii na wybrzeżu wschodnim, używa języka w przybliżeniu podobnego do klasycznego.

Wszystko zatem, co liczy się za Greków, należy do najrozmaitszych narodowości. Grecy dzisiejsi są wesołego uposobienia, natomiast nie przypisują im wogóle sympaty-

cznych właściwości charakteru. Są oni bardzo dumni i zarozumiali, nie posiadając żadnej siły moralnej i wytrwałości fizycznej. Prócz tego są bardzo chytry i chełwi i ztąd skłonni do oszukaństwa.

Narodowy strój grecki, przejęty od Albańczyków, składa się z koszuli z szerokimi, wolnymi rękawami, krótkich spodni, błękitnego lub czerwonego, obficie haftowanego serdaka i charakterystycznego kaftana białego, bez rękawów, sfałdowanego w sposób, używany przez baletnice, t. zw. *fustavelli*, ściśniętej pasem skórzanym z ładownicą i przewieszoną bronią. Do tego noszą jeszcze czerwone kamusze, czerwone trzewiki z pomponem na szpicu i wysoki fez czarny z zwieszającym się kutasem długim. Kobiety noszą długą koszulę, a na niej krótki, biały kaftan wełniany; dolne końce rękawów są obficie haftowane. Włosa, ozdobione łańcuchem monet srebrnych, nakrywają fezem, zdobnym również w długi złotem przetykany kutas.

Albańczycy albo, jak sami siebie nazywają, *Skipetari* (pochodzenia orlego) — Turcy nazywają ich *Arnautami*, Słowianie *Arbanasami*, — nie ograniczają się do samej tylko Albanii, lecz znajdują się w całej Grecyi tak, że stanowią prawie dziesiątą część królestwa. Liczbę ich oceniano w 1897 r. na 224.000, z czego na sam Peloponez wypada 90.000; w Grecyi środkowej jest ich 84.000, a szczególnie wiele mieszka ich w Megarze, Argolis i Attyce.

Albańczycy są średniego wzrostu, przeważnie krótkogłowi, chociaż nie mało trafia się średnio — i długogłowych. Czoło jest wąskie, twarz wysoka i często zarazem wąska, nos przeważnie szeroki, średnio-szerokie usta posiadają umiarkowanie wąskie wargi. Obfity włos gładki, najczęściej krótko strzyżony lub całkiem golony, jest przeważnie ciemny, podobnie jak i oczy.

Strój ich tylko w Albanii południowej podobny jest do stroju narodowego Greków; na północy natomiast zbliżony jest bardziej do słowiańskiego. Na nagim ciele noszą koszulę, a na tej czarnej, z krótkimi rękawami kamizelkę wełnianą z frendlownem naszyciem od tyłu. Dalszy strój męczyzny stanowią kalessony lniane i obcisłe, grubo tkane spodnie z wełny owezej; na to wszystko naciąga się jeszcze biały serdak, wyszywany ozdobnie, jak i spodnie. Biała czapka filcowa, opanci (sznurowane obuwie) i niezbędny pas z patronami, uzupełniają strój zwykły Albańczyków. Właściwość ich stanowi jeszcze zwyczaj całkowanego lub częściowego golenia włosów na głowie w ten sposób, że tylko u czubka pozostaje grubszy lub cieńszy kosmyk.

(C. d. n.)

B. Janusz

KRONIKA.

Lwów, 2 listopada.

Kalendarz.

Niedziela (3 listopada):
Huberta b. — Chwalisława. — Maryona pr.

Wschód słońca o godzinie 6:18 rano, zachód słońca o godz. 3:59 po południu.

Poniedziałek (4 listopada):
Karola. — Mściwoja. — Awekyja.

Wschód słońca o godzinie 6:20 rano, zachód słońca o godz. 3:58 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 4 stopni C.

Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu listopadzie wolno polować na: zające, jelenie, kozły (rogacze), borsuki, cietrzewie i głuszcze, bażanty i kuropatwy, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne.

Nie wolno polować od 15 na jelenie, przepiórki i dzikie gołębie.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a ten samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze swej prywatnej szkatuły rz. kat. komitetowi budowy kościoła w Zarudziu, powiatu zborowskiego, na dokończenie tej budowy, zapomogi w kwocie 200 kor.

— **JE. P. Namiestnik** będzie począwszy od niedzieli, 3 listopada, udzielał zwykłych audyencyj, które z powodu jego słabości uległy chwilowej przerwie.

— **Stypendyum dla kandydatów do państwowej służby górniczej.** W celu przysporzenia młodych sił państwowej służbie górniczej w Galicyi, Ministerstwo robót publicznych zamierza nadać począwszy od roku szkolnego 1912/13 stypendyum rocznych 600 kor., ewentualnie 1000 kor. takiemu kandydatowi, który zapisze się jako zwyczajny słuchacz na jedną z Akademij górniczych i zobowiąże się po ukończeniu studyów górniczych poświęcić się państwowej służbie górniczej. Konkurs na to stypendyum ogłoszony jest w dzisiejszym „Dzienniku urzędowym“ *Gazety Lwowskiej* z terminem wnoszenia podań do dnia 15 listopada

1912. Bliższymi zaś warunkami otrzymania tego stypendium są: obywatelstwo austriackie, ukończone studia prawnicze wraz z dobrym skutkiem złożonymi egzaminami państwowymi, a przynajmniej prawnohistorycznym i sądowym, oraz świadectwo lekarskie, stwierdzające zdolność fizyczną kandydata do zawodu górniczego.

— **Konkurs.** W celu nadania zapomogi stypendyjnej w kwocie rocznych 60 koron z fundacji im. ks. Stefana Kaczały, rozpisano Namiestnictwo konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 grudnia 1912. O tę zapomogę mogą się ubiegać ubodzy i moralnie się prowadzący uczniowie, religii gr. kat., ruskiej narodowości, którzy pobierają naukę kupiectwa w Towarzystwie „Narodnej Torhowli“ we Lwowie, lub w innym handlu chrześcijańskim we Lwowie, lub którzy uczęszczają na naukę do Akademii handlowej we Lwowie. Prawo pierwszeństwa mają uczniowie „Narodnej Torhowli“. — Podania, opatrzone w metrykę urodzenia, tudzież poświadczenie nauki, ubóstwa i moralności, mają być wnoszone do c. k. Namiestnictwa w terminie konkursowym, a to przez kandydatów, pobierających naukę kupiectwa w „Narodnej Torhowli“ we Lwowie, na ręce dyrektora tej instytucji, przez kandydatów pobierających tę naukę w innym handlu chrześcijańskim, na ręce swych pracodawców, a przez uczniów Akademii handlowej, na ręce dyrektora tej Akademii.

— **Tow. miłosierdzia pod godłem »Opatrność«,** utrzymujące „Dom pracy“ we Lwowie, odbyło we czwartek XXX. walne zgromadzenie wydziału w sali posiedzeń magistratu. W zastępstwie P. Namiestnikowej Zofii Bobrzyńskiej, przewodniczącej Tow., otworzył zebranie prezydent miasta p. Neumann, poczem sekretarz Tow. p. W. Zubicki odczytał protokół ostatniego walnego zgromadzenia a dyrektor „Domu pracy“ p. Kraft sprawozdanie za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1911 r. W roku 1911 przebywało dziennie w Zakładzie przeciętnie 97 prebendaryuszów. Ogólne koszty pobytu jednego prebendaryusza wynosiły 74 kor. 83 hal., koszta zaś żywienia 41 kor. 16 hal. W roku bieżącym jest już nadwyżka kasowa, ale ta nadwyżka dała się osiągnąć tylko przy bardzo oszczędnej gospodarce dyrektora Zakładu, zwłaszcza gdy się weźmie pod rozwagę coraz trudniejsze warunki utrzymania Zakładu wobec panującej drożyzny. Hojna pomoc Sejmu i Reprezentacji miasta Lwowa ułatwiła bardzo wykonanie tak trudnego zadania. Wenta gospodarska, urządzona staraniem osób uproszonych, przyniosła dochodu 7257 koron 22 hal., a świetny ten wynik zawdzięczyć należy Komitetowi pań, których niezwykle poświęcenie się dla sprawy dobroczynnej, zabieg i trudy przysporzyły biednym tak znacznego wsparcia. Resztę potrzebnych dochodów osiągnięto z własnego gospodarstwa ogrodowego, mlecznego i t. d. Własna piekarnia dostarczała pieczywa dla całego Zakładu. Założony w roku 1907 dział uporządkowywania i upiększania kwiatami grobów i grobowców na cmentarzu Łyczakowskim, rozwija się nadal pomyślnie.

Pomimo tego nie jest Towarzystwo wolne od trosk o trwałość „Domu pracy“. Przeważną część dochodów jest niestała i składa się z zapomóg i ofiarności publicznej, a z dochodów tych musi się spłacać pożyczkę hipoteczną, która uszczupla w znacznej mierze bieżące fundusze.

Dochód Tow. wyniósł w b. r. 48.411 kor. 07 hal. — pozostałe saldo 21.850 kor. 37 hal., prócz tego posiada Tow. w efektach 140 franków.

Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie wydziału i udzieliło mu jednomyślnie absolutorium.

Na wniosek ks. Gorazdowskiego przyjęto jednomyślnie, aby na rok 1912 wybrać przez akłamację ponownie jako przewodniczącą P. Namiestnikową Bobrzyńską.

Następnie odbyły się wybory wydziału, do którego wybrani zostali: Marya hr. Badenowa, Stanisława Henrykowa hr. Badenowa, Kazimierz Drexler, skarbnik, Arnold Des Loges, Konstanty Des Loges, dr. Józef Ekielski, członek komisji rewizyjnej, ks. Zygmunt Gorazdowski, Alfredowa Halbanowa, Bronisław Hoszowski, zastępca dyrektora, Józef Kraft, dyrektor „Domu pracy“, Bolesława Lewicka, Bolesław Lewicki, członek komisji rewizyjnej, Aleksander Lewicki, zastępca skarbnika, Władysława Łozińska, zastępczyni przewodniczącej, dr. August Łoziński, członek komisji rewizyjnej, Michałina Michalska, Jęzowa Michalska, Józefowa Neumannowa, Ferdynandowa Obtułowiczowa, Kazimierz Pannena, Leonowa hr. Pinińska, Tadeuszowa Rutowska, dr. Ludwik Rydygier, Dionizy Strzyżński, Marya Szaebrowska, zastępczyni przewodniczącej, Michałowa Wasungowa, dr. Michał Wasung, Józefowa Wiczowska, Władysław Zubicki, sekretarz.

Poczem nastąpiło ściślejsze posiedzenie wydziału, na którym omawiano szereg aktualnych spraw Towarzystwa.

— **Uroczyste otwarcie** drugiego polskiego Domu akademickiego im. Andrzeja hr. Potockiego fundacji Jakóba i Laury małż. Hermanów odbędzie się w niedzielę, dnia 3 b. m., o godzinie 11 przed południem przy ul. Kordyana (boczna Zielonej).

— **Wieczorny kurs handlowy dla prawników Tow. »Szkoly handlowej«** rozpoczął się dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczorem w jednej z sal Instytutu technologicznego. Na kurs zapisało się ogółem 62 słuchaczy, z tego 40 urzędników Banku krajowego, 10 urzędników skarbowych, 1 radca sądowy, 1 koncypient adwokacki i 10 słuchaczy praw. Wobec licznych dalszych zgłoszeń, których dla braku miejsca nie można było przyjąć, istnieje prawdopodobieństwo, że po ukończeniu kursu (w styczniu), rozpocznie się druga seria wykładów.

— **P. Wanda Siemaszkowa** uproszona przez Komitet pań pod przewodnictwem hr. Tysskiewiczowej o wzięcie udziału w „Podwieczorku z produktami“, który się odbędzie 10 listopada w salach Kasyna miejskiego o 5 po południu, otrzymała od Ludwika hr. Morstina autora „Lilij“ specjalnie napisany wiersz pod tytułem „Dzwony“ i wygłosi go na dochód powstającego wielkiego ołtarza kościoła św. Elżbiety. Owe „Dzwony“ brzmieć będą po obiecanym już dawno wspomniał „Psalme przyszłości“ Krasieńskiego.

— **Nadzwyczajny Zjazd stronnictwa narodo-demokratycznego** odbędzie się we Lwowie w niedzielę, 3 b. m., o godzinie 10 przed południem w sali Kasyna miejskiego.

— **Tegoroczny raport główny oficerów (gażystów) rezerwowych** obrony krajowej odbędzie się dnia 4 listopada, a raport dodatkowy 14 listopada, każdym razem o godzinie 9 przed południem w koszarach 19 pułku obrony krajowej (ul. św. Piotra).

— **Pochód na Wawel.** Od trzech dni cały szereg robotników i rzemieślników w westybuli Muzeum przemysłowego oblrzymają rzeźbę Szymanowskiego. Monumentalne to dzieło, znane dziś z rozgłosu w całej Polsce i zagranicą, pozna Lwów już w niedzielę, w tym bowiem dniu nastąpi otwarcie o godz. 12 w południe.

— **Z Rady miasta Krakowa.** Na czwartkowym posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczący wiceprezydent dr. Szarski poświęcił słowa wspomnienia śp. Stanisławowi hr. Badenemu i bp. Datnerowi. Rada miasta uchwaliła zakupić za 13.000 koron zbiory Giełdzińskiego dla miasta.

— **Z Izby sądowej.** Trybunał orzekający sądu krajowego karnego w Krakowie wydał we czwartek wyrok, uwalniający prof. Kleczkowskiego jako kierownika owej wycieczki, podczas której znalazło dwu uczniów śmierć w nurtach Wisły.

— **Wykłady w Wiedniu z dziedziny ustawodawstwa państwowego.** Stowarzyszenie wiedeńskie pod nazwą „Freie Vereinigung für staatswissenschaftliche Fortbildung in Wien“ urządziła w czasie od 5 listopada do 20 grudnia b. r. w godzinach popołudniowych w Uniwersytecie w Wiedniu, szereg wykładów z dziedziny polityki państwowej, socjalnej i gospodarskiej.

— **Z Towarzystwa Iżwiarskiego.** Walne zgromadzenie członków lwowskiego Towarzystwa Iżwiarskiego odbędzie się w lokalu stawów Pełczyńskich w piątek, 8 listopada, o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności wydziału za rok administracyjny 1911/12. Sprawozdanie kasowe i wnioski komisji rewizyjnej. Wybór czterech członków wydziału. Ewentualne wnioski.

— **Na rzecz Czerwonego Krzyża,** dla rannych bojowników na Bałkanie, przesłał do Administracji *Gazety Lwowskiej* zarząd szkoły w Brzeźnicy (pow. Bechnia) 1 kor. od siebie, oraz składkę dzieci szkolnych tamże w kwocie 1 kor. 44 hal.

— **Dla 84-letniej staruszki Zofii Goł.,** wdowy po wybitnym publicyście i działaczu społecznym, złożył w dalszym ciągu w administracji *Gazety Lwowskiej* p. W. Ł. ze Lwowa 10 kor. — Wraz z dawniej zebranymi 119 kor.

— **Nagły zgon.** Wczoraj rano zmarł nagle w swem mieszkaniu w Ryнку 1. 12, 46 letni elektromonter teatru miejskiego Piotr Władysław Bobowski. Ponieważ lekarz miejski nie mógł orzec o przyczynie śmierci, zwłoki Bobowskiego odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcji sądowo-lekarskiej.

— **Zgubiono:** sznurek białych koralików z czerwonymi żyłkami, spięty srebrną klamerką; w Ryнку dwa plany konstrukcji dachu; w ulicy Hetmańskiej czarny pulares, zawierający około 30 kor.; w jednym z wozów miejskiej kolei elektrycznej zarekawek z krymskich baranków.

— **Samobójstwo.** We czwartek po południu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolwera 65 letni Bolesław Kruszelnicki, emeryt, starszy komisarz kolei państwowych, zamieszkały przy ul. św. Mikołaja 1. 7. Powodem samobójstwa była długoletnia choroba.

— **Umysłowo chorego** Mojżesza Hackla, błąkającego się wczoraj na placu Krakowskim, oddała policja w opiekę komisarytowi II. dzielnic.

— **Zaczadzenie.** W Kleparowie, w rzeczywistości pod 1. 65, znaleziono przedwczoraj zamieszkałego tam Szymona Drażewskiego bez życia, żonę zaś jego, Teklę, w agonii. Drażewską odwieziono natychmiast do szpitala powszechnego, lecz niema nadziei utrzymania jej przy życiu. Jak stwierdzono, powodem wypadku było wczoraj

sne zamknięcie zasuw u pieca, opalanego węglem.

— **Zamach morderczy.** W sieni jednej z mieszkań przy ul. Żółkiewskiej strzelił wczoraj wieczorem z rewolwera czeladnik murarski Ludwik Ziemia do swej kochanki, 19 letniej Antoniny Kopystyńskiej i zranił ją ciężko w lewą rękę powyżej łokcia. Kopystyńska po opatrzeniu odwieziona pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego. Ziembę zaś aresztowała policja. Powodem zamachu morderczego miała być zazdrość.

— **Znaczna kradzież.** Efroimowi Mahlowi, handlarzowi zbożem z Kurowie koło Przemysła, skradziono przedwczoraj przy wsiadaniu do wozu miejskiej kolei elektrycznej na placu Krakowskim pulares, zawierający 830 kor.

— **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: zarekawek, książki szkolne, paczkę zawierającą bieliznę, sztukę batystu.

— **Pod kołami autobusu.** Dziś przed południem najeżdżał autobus bar. Ripa na bawiącą chwilowo we Lwowie p. Józefę Medweją, wdowę po lekarzu, która dostawszy się pod samochód odniosła złamanie lewego obojczyka, lewego ramienia i liczne inne drobniejsze obrażenia. Ranną po opatrzeniu przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwieziono do szpitala powszechnego.

— **Strzelanina na ulicy.** Policja przytrzymała wczoraj w ulicy Cetnerowskiej pomocnika handlowego Józefa Laskowskiego, który urządził sobie polowanie na psy, strzelając do nich z flobertu.

— **Świętokradztwo.** Na placu Strzeleckim przytrzymał wczoraj Feliksa Krukiewicza, stolara z Przeworska, gdy chciał sprzedać krzyż metalowy z wizerunkiem Zbawiciela. Krukiewicz przyznał, że krzyż ten ukradł z ołtarza w kościele OO. Bernardynów.

— **Oszust.** Do p. Jadwigi Rodeckiej, zamieszkałej przy ul. Zimorowicza, zgłosił się wczoraj jakiś mężczyzna, a przedstawiając się jako inkasent miejskiego Zakładu elektrycznego, zażądał wyrównania rachunku za światło za trzy miesiące.

Gdy p. Rodecka nie mając drobnych pieniędzy, wręczyła mu banknot 100 koronowy, mężczyzna ów pod pozorem zmiany banknotu na drobne pieniądze, wyszedł z mieszkania i przepadł bez śladu. P. Rodecka dowiedziała się później, że miejski Zakład elektryczny żadnego inkasenta nie wysłał.

Oszust liczy 35 lat, jest średniego wzrostu, brunet i ubrany był w długie palto oliwkowego koloru.

— **Kronika policyjna.** W ulicy Żółkiewskiej przytrzymał wczoraj w nocy dwu notowanych złodziei: Juliana Bryłę i Teofila Fliszczaka. U jednego z nich zakwestyjonowano worek z kilku kiełbasami.

Za kradzież chustki zimowej aresztowano służącą Józefę Traczównę.

Z ganku realności przy ul. św. Marka 1. 5 skradziono p. Kamili Mosenowej poduszkę w niebieskiej nasypce.

Służący w mleczarni p. Popiela przy ul. Jagiellońskiej, Grzegorz Jakimowicz, rozbił wczoraj automat gazowy i szufladę kasową, a zabrawszy z nich ogółem 84 koron, zbiegł ze służby.

Dziś rano schwytano notowanego złodzieja Józefa Mielnika, u którego znaleziono 36 srebrnych zegarków, 12 złotych zegarków, oraz rozmaite pierścionki.

— **Spalona fabryka sukna.** W Sławucie, na Wołyniu, spaliła się onegdaj fabryka sukna ks. Sanguskiej. Szkoda wynosi 300.000 rubli.

— **Usunięcie się góry.** W Petrouitz koło Suczawy, usunęła się w piątek o godzinie 3 nad ranem góra, zasypując dwa domy, zamieszkałe przez 5 osób. Dotąd wydobyto 3 trupy. Inne domy sąsiednie opróżniono.

Kronika zagraniczna.

* **Podróż poślubna w aeroplanie.** Z Kopenhagi donoszą, że duński lotnik Ulryk Birch przedsięwziął wraz z żoną, poślubną okrężną podróż po Danii na aeroplanie. Zwiedzono około 20 miejscowości i różne wysepki, przelatując nad Małym i Wielkim Bełtem. Razem wyniosła podróż przeszło 1000 kilometrów i obeszła się bez najmniejszego wypadku.

* **Nieznane zwierzę.** W centralnej Afryce, gdzie przed 12 laty odkryto nieznane jeszcze zwierzę Okapi, natrafiono na nową niespodziankę. Jest to rodzaj słonia, a odkryto go w lasach i w moczarach Congo. — Zwierzęta te 6 do 8 stóp wysokości, mają długie cz. uszki krótką trąbę i długie ogony.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Drugi występ p. Korolewicz-Waydowej w „Tosce“. — Przyszły tydzień w sali koncertowej i teatralnej). Na drugi swój

występ gościnny wybrała pani Korolewicz-Waydowa „Toskę“ — operę, w której przed laty podziwialiśmy ją niejednokrotnie. Głosowo była już wtedy bez zarzutu, obecnie zaś i pod względem gry daje nam artystka kreację nieprzeciętną. Uszlachetnia ona tę niezbyt sympatyczną postać rafinowanej śpiewaczki na tle jeszcze mniej sympatycznym, naturalnym swym wdziękiem i tą naiwnością nieaktorską, o której pisałem już z okazji „Butterfly“. To też publiczność, wypełniająca salę teatralną po brzegi, była kompletnie wzięta, a na końcu oklaski nie chciały zamknąć i artystka musiała się ukazywać aż do ostatniej prawie chwili zapuszczoszenia żelaznej kurtyny.

P. Dobosz, który śpiewał partię Cavara-dossiego, o ile się nie mylą, po raz pierwszy, podniecony grą i śpiewem swej partnerki był tak dobry, że z żalem myślało się o tem, do czego by mógł doprowadzić ten młody, tak bardzo muzykalny śpiewak, gdyby miał za sobą systematyczną naukę i przez tyle lat nie był zmuszony występować w operetce. P. Okoński zalicza Skarpię do najlepszych swych partyj, na tych trzech głównych rolach polega przecież cała opera.

W poniedziałek usłyszymy panią Korolewicz-Waydową na estradzie koncertowej w towarzystwie p. Łusakovskiej, jednej z najlepszych uczenie Friedmanna, pianistki bardzo inteligentnej. We środę zaś czeka nas prawdziwa uczta duchowa: muzyka kameralna w świetnym wykonaniu kwartetu tzw. Ševcika (dawni uczniowie sławnego pedagoga skrzypcowego) Gra on dwa arcydzieła kameralnej muzyki kwartet Dvořaka F-dur tzw. murzyński i Schuberta A-moll z wariacjami na temat sławnej pieśni „Śmierć i dziewczę“. Między temi dziełami nowoczesny kwartet fortepianowy Jongena z profesorem Kurzem przy fortepianie będzie odpowiednią cezurą.

W teatrze we wtorek premiera operetkowa tem ciekawsza, że przy pulpicie kapelmistrza zasiadzie niewiasta, pna Kiczmanówna. Sufrażystki, trymfują a muzyce, nawet ci antifeminiści, cieszą się z góry z powodu pozyskania koleżanki, mającej za sobą studia tak poważne, której nabytek dla Lwowa może się okazać bardzo pożądanym.

E. Walter.

(art. s.) **»Kolo dramatyczne«** dało wczoraj o godzinie 8 wieczorem pierwsze przedstawienie w swojej własnej sali przy ul. Friedrichów 1. 5. Salka miła, mieszcząca kilkadziesiąt krzeseł z garderobami i sceną, oraz małą galerijką, nadaje się bardzo dobrze do przedstawień specjalnych sztuk i może z czasem przemienić się w rodzaj berlińskich „Kammerspiele“ dla niewielkiego grona inteligentnych słuchaczy.

Reżysera usunęła wszystko, co technologicznie „teatralnością“: scena więc rozpoczyna się na kilka centymetrów od pierwszego rzędu krzeseł, bez podium, budy suflera i malowanych kulisów. Widz wskutek tego ma wrażenie, że bezpośrednio prawie bierze udział w akty, że znajduje się nie na widowni, ale niejako siedzi przy czwartej ścianie pokoju, w którym się akcja rozgrywa, uwaga nie rozprasa się na szczegóły, z powodu braku suflera, nie słychać „podpowiadań“, grający, który musi doskonale opanować pamięciowo swoją rolę, jest zdany tylko na własne siły, nie krąży koło budy suflerskiej, nawet wtedy, kiedy powinien być daleko od niej, jak się to często zdarza w naszych teatrach.

Jak najwięcej prawdy, wywołanej środkami prostymi, to dewiza, jaką sobie stawia podobna scenka, tak doskonale dająca rezultaty pod świetnym kierownictwem takiego np. Reinhardta, który był, zdaje się, mistrzem dla zasłużonego dyrektora „Kola“ p. Krzyżanowskiego.

Rozumie się, że na takiej „scenie“ grać nie można baśni scenicznych, legend i t. p. rzeczy potrzebujących barwnych dekoracji, kostiumów, obszernego miejsca, efektów świetlnych i t. d., za to w odtwarzaniu sztuk z życia współczesnego, nie wymagających licznych zmian dekoracyjnych i większej liczby osób działających, może ona oddać bardzo dobre usługi.

Dlatego też należy się „Kolu dramatycznemu“ za jego inicjatywę uznanie, w szczególności doskonałemu rzeczywiście reżyserowi i dyrektorowi p. Krzyżanowskiemu, który w pracę swoją wkłada dużo zapału i pomysłowości.

Na wczorajsze inauguracyjne przedstawienie wybrano bardzo dobrze sztukę St. Przybyszewskiego „Dla szczęścia“, której wystawienie na takiej właśnie scenie bardzo się nadaje. Członkowie „Kola“ wywiązali się ze swojego trudnego zadania przeważnie zupełnie zadowolająco; były nawet momenty bardzo szczęśliwe, których nie powstydziliby się wzorowa scena stołeczna. Sympatyczny nastrój panował na salce — w ciszy i skupieniu przeżywano tragedję Heleny, Mlickiego i Żdzarskiego, nie było oklasków i wywoływania.

Na szczególniejsze wyróżnienie zasłużyli Helena (p. Z.) i Żdzarski (p. G.). W grze ich była prawda, ogromnie dużo szczerości i uczucia. W końcowej scenie aktu drugiego p. Z. wydobyła tyle prawdziwego bólu, tyle w niem było prawdy życiowej i siły, tyle artystycznej ekspresji, że aż dziwiło to u przygodnej ar-

tystki, u której poza wybitnym talentem dramatycznym, zastanawiały pewność i swoboda. Żdźarski (p. G.) grał bardzo dobrze zwłaszcza w scenie aktu II, gdzie opisuje Helenie rozpacz samotności w jesienne deszczowe noce.

Weale poprawnie wywodzi się ze swego zadania Mlicki (p. B.) i Olga (p. K.), której brakło jednak wiele niedomówionych w roli momentów, wskutek czego nie był to typ jednolity, wyraźny.

Całość poszła bardzo składowo i zyskała sobie żywe uznanie u publiczności, złożonej przeważnie z literatów i artystów, oraz pań.

Księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Z. Kraszińskiego ze słowem wstępem I. Dembowskiego, ułożona przez dr. Wiktora Hahna, opuściła świeżo prasę. — Wydawnictwo to, przedstawiające się okazale pod względem zewnętrznym, obejmuje w 3 dużych tomach rozprawę, ogłoszone w roku bieżącym w programach szkolnych przez nauczycieli gimnazjów i szkół realnych. — Koszt wydawnictwa pokryła Rada szkolna krajowa, przeznaczając cały dochód z rozsprzedaży książki na dochód Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza we Lwowie, co jako czyn prawdziwie obywatelski należy podnieść z prawdziwym uznaniem. Towarzystwo wspomniane walczy obecnie z ciężkim niedoborem finansowym, utrudniającym mu wydawanie jedynego w Polsce czasopisma, poświęconego historii i krytyce literatury polskiej: „Pamiętnika literackiego”, żąda też pomocy wydatna Rady szkolnej krajowej przychodzi w porę Towarzystwu. Od społeczeństwa zależy teraz poparcie wydawnictwa, które jak najgoręcej polecamy.

Cena książki o 120 przeszło arkuszach druku wynosi 15 koron. Skład główny w księgarni Gubrynowicza i Syna we Lwowie, nadto we wszystkich księgarniach.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, wyjątkowo o g. 8 wieczorem, po raz siódmy, „Kuglarz”, opera. — W niedzielę, 3 listopada, o godz. pół do 4 po południu, po raz dwunasty, „W gołębniku”, komedia; — o godz. pół do 8 wieczorem, „Madame Butterfly”, opera japońska; III. gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej. — Poniedziałek, 4 listopada, po raz 2-gi „Jerzy Dandin” czyli „Małżeństwo z musu”, komedia. — We wtorek, 5 listopada, po raz 1-szy (nowość) „Jarmark na żony”, operetka w 3 aktach, podług węgierskiego M. Brodyego i F. Martosa, napisał Eugeniusz Spero; przekład polski Adolfa Kitchmana; muzyka Wiktora Jacobiego. — Abonament nr. 9. — W środę, 6 listopada „Jarmark na żony”, operetka.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 3 listopada, o godzinie pół do 4 po południu „Przedstawienie Skargowskie”; o godzinie 7 wieczorem, „Dziady”. Sceny dramatyczne A. Mickiewicza. — W poniedziałek, 4 listopada, „Beben”, komedia. — We wtorek, 5 listopada, „Mały Erolf”, sztuka. — W środę, 6 listopada, „Kolega Crampton”, komedia.

Pół wieku pracy naukowej Tadeusza Korzона

Jutro w południe, w sławnej kamienicy Baryczków przy Rynku Starego miasta w Warszawie, odbędzie się uroczystość, w której weźmie udział cała Polska.

Tadeusz Korzon, autor setek artykułów, rozpraw i dzieł, a przedewszystkiem „Wewnętrznych dziejów Polski za Stanisława Augusta”, od pół wieku orze z zapałem nieustannie ani na oka mgnienie, Jan po łanie polskiego dziejowego zagonu; co roku sieje zdrowe ziarno, które z jesienią wydaje plon obfity.

Jutro nastąpi obrachunek za owych pięćdziesiąt lat znożytnej pracy, a przed tak bardzo zasłużonym jubileuszem pokłoniamy się w hołdzie wszystkim głowom; przez usta reprezentantów różnych instytucji i towarzystw naukowych popłyną słowa podziękia za przeszłość, życzenia na przyszłość, a towarzyszyć im będzie żywsze bicie serc polskich we wszystkich zakątkach naszego kraju, do których dobiegła już wieść o święcie Korzона.

Zasłużył on na nie w zupełności. Nie mówiąc już o tem, iż samo wytrwanie przez pół wieku na obranym raz posterunku, godne jest upamiętnienia choćby dla przykładu młodszym — w danym wypadku podkreślić należy w dodatku ów młodzieńczy zapał dla świętej sprawy, choć szron dawno już pobieliał głowę znakomitego dziejopisarza, owe przedziwne umiłowanie, zrozumienie i odczucie przeszłości naszej. Znamienne te i wysoce charakterystyczne cechy twórczości Korzона sprawiają, że w dziełach jego znajdujemy obok niezaprzeczonej prawdy, opar-

tej na dokumentach i cyfrach, wiele bardzo serca, że dzięki temu przemawiają one łatwiej i dobitniej do umysłów czytelników, tem samem zaś spotęgowany wywołują pożytek.

Tadeusz Korzon ujrzał światło dzienne 29 października 1839 roku w Mińsku gubernialnym, gdzie też ukończył nauki szkolne, wyruszając z kolei do Moskwy na studia prawnicze. Już w dwudziestym roku życia posiadał patent na kandydata nauk prawnych po napisaniu rozprawy p. t. „Pogląd porównawczy na procedury karne francuską i angielską”, ogłoszonej drukiem 1861 roku. Przed młodym uczeniem otwierała się w Moskwie karyera uniwersytecka, on jednak przedkładał nad nią skromniejszy zawód w kraju rodzinnym, który również potrzebował podówczas ludzi utalentowanych i rozumnych.

Wciążu dwu lat wykłada Korzon historię w gimnazjum kowieńskim, poczem zostaje w tem samym mieście sekretarzem komisji gubernialnej do spraw włościańskich.

Opuściła ostatnie stanowisko w listopadzie 1861 r.: w więzieniu zaręcza się z pnią Jadwigą Kulwieciówną, która po rok 1905 miała być nieodstępna towarzyszką doli i niedoli znakomitego uczonego. W ostatnich tygodniach 1862 r. zmuszony wyjechał do Ufy, z kolei do Orenburga, a pięcioletnie przymusowe wygnanie wypełnia pracą... malarską, przenosząc na płótno ciekawe typy wschodnie i krajoobrazy. W Orenburgu pisał również rozprawę „Historję wieków średnich”.

Po powrocie w 1867 r. do kraju, osiada w Piotrkowie i poświęca się nauce i wydzierającej pracy nauczycielskiej. W dwa lata później przeniósł się już na stałe do Warszawy. Wykłady historii w rozmaitych wychowawczych zakładach prywatnych nie przerywał mu pracy wórczej; niemal we wszystkich współczesnych wybitniejszych wydawnictwach peryodycznych spotykamy jego artykuły, szkice historyczne, rozprawy i studia, które zdobywają dlań z rokiem każdym powszechniejsze uznanie, większą popularność. Od lipca 1897 r. zajmuje posadę bibliotekarza w bibliotece ordynacji Żamojskich; Akademia Umiejętności w Krakowie wpisuje Korzона w poczet swoich członków, czynią to i inne instytucje naukowe, a bibliografia polska ogłasza długi szereg tytułów jego prac pierwszorzędnej dla poznania przeszłości i kultury polskiej znaczenia.

Aby ocenić historjka tak niezwyklej miary, potrzeba specjalnego fachowego studjum. W niniejszej dziennikarskiej notatce jubileuszowej pragnęliśmy jeno przypomnieć nieprzebrzmiałe zasługi znakomitego uczonego polskiego, w którego święcie i *Gazeta Lwowska* gorąco bardzo przyjmuje współudział.

* * *

Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie wysłało do Warszawy następującą depezę:

„Pełnemu zasług Znakomitemu Dziejopisewi, Tadeuszowi Korzonowi, w półwiekową rocznicę plennej pracy cześć i hołd.

Towarzystwo dziennikarzy polskich. Prezes Adam Krechowicki; sekretarz Michał Rolle”.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Ztg.* publikuje dziś rozporządzenie Ministerstwa rolnictwa, skarbu i handlu w sprawie powołania członków komitetu giełdy towarów i produktów we Lwowie.

— W Sejmie węgierskim premier Lukacs wniósł onegdaj projekt ustawy o stałej straży parlamentarnej w liczbie 60 ludzi. Szczegóły organizacji jej mają być ustalone przez prezydenta Izby w porozumieniu z ministerstwem honwedów. W razie potrzeby wzmocnienia straży w gmachu parlamentu lub po za jego obrębem, prezydent może za pośrednictwem rządu wezwać pomocy policji, żandarmerji i wojska. Ustawa ta ma wejść w życie z chwilą jej ogłoszenia.

— Onegdaj rozpoczęły się w Rosji wybory posłów do Dumy. Do godz. 10 przed południem dnia wczorajszego wybrano w Rosji europejskiej: 54 prawnicowców, 16 nacjonalistów, 16 październikowców, 1 postępowca, 2 kadetów i 2 socjalnych demokratów.

W Moskwie b. przywódca październikowców Guczok przeszedł.

— Na onegdajszym posiedzeniu angielskiej Izby gmin, na zapytanie co do kwestji rychłego zakończenia wojny bałkańskiej, odpowiedział sir Edward Grey: Obawiam się, że nie mogę dziś nic powiedzieć ponadto, że nie dowiedziałem się niczego o położeniu międzynarodowym, co mogłoby stanowić przeszkodę w widokach pokojowych w chwili, gdy sytuacja wojenna umożliwi zawarcie pokoju.

— Roosevelt wygłosił przedwczoraj w Nowym Yorku pierwszą po zamachu mowę

wyborczą. Największy lokal w mieście nie mógł pomieścić tłumów. Mowę przyjęto z entuzjazmem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 listopada. Wspólny budżet na rok 1913, który będzie przedłożony Delegacyom, zawiera następujące główne cyfry. Budżet Ministerstwa spraw zagranicznych jest w stosunku do r. 1912 wyższy o 1,432,000 kor., budżet Ministerstwa wojny w *ordinarium* wyższy o 22,291,000, w *extraordinarium* niższy o 4,089,000, ogółem zatem wyższy o 18,302,000. W budżecie marynarki jest w porównaniu z rokiem 1912 podwyżka o 2,500,000, z czego na *extraordinarium* przypada 586,000 podwyżki. Wspólne Ministerstwo skarbu ma wydatki wyższe o 29,000 kor.; wydatki zaś na komendy, wojska i zakłady w Buśniu i Hercegowinie większe są o 1,198,000 kor.

Dochody z ceł preliminowane są więcej o 14,237,000, a zatem do żądania od Delegacji pozostaje kwota większa o 8,232,000, z czego przypada na Austryę +5,240,000, na Węgry +2,999,000.

Nadto żąda Ministerstwo wojny nadzwyczajnego kredytu 19 milionów, jako dalszego kredytu na przeprowadzenie reformy wojskowej, jako dalszej raty na uzbrojenie, samochody i t. d.

Dalej idzie zapotrzebowanie kredytu na nowy materiał dla artylerji polnej w sumie 2 mil. koron.

Zapotrzebowanie marynarki wojennej na planowo rozdzielone na szereg lat wydatki na flotę, w formie dalszego nadzwyczajnego kredytu, wynosi 68,400,000 koron, oraz 1 milion koron jako nadzwyczajny kredyt na budowę portowe w Poli.

Z uzasadnienia *ordinarium* wojskowego podniósł wypada: w więkzym zapotrzebowaniu z powodu przeprowadzenia reformy wojskowej w kwocie 14,832,000 K. uwzględniono: kwotę 13,516,000 K. jako uzupełnienie preliminowanych na 1912 częściowych zapotrzebowań aż do wysokości pełnego zapotrzebowania rocznego, oraz 1,307,000 K. na uzupełnienie stanu wojsk i nowe formacje, zamierzone w r. 1913 jako dalszy ciąg reformy wojskowej. Jeżeli doliczy się do tego nadzwyczajne zapotrzebowanie na komendy, wojska i zakłady wojskowe w Buśniu i Hercegowinie, służące do celów reformy wojskowej, a to w sumie 1,177,000 K., okaże się ogólna suma 16,000,000 K.

W preliminarzu na r. 1912 zgodnie z potrzebami organizacji przeważnie żądaną środków na zmiany stanu wojsk w ramach istniejących formacji, nowe zaś formacje stanowiły mniejszą część tych zarządzeń, otóż w r. 1913 ma nastąpić dalszy ciąg rozpoczętego uzupełniania stanu liczebowego i tworzenie niezbędnie potrzebnych nowych formacji.

Kraków, 2 listopada. W sprawie Olkuszniaka są w toku dalsze rokowania co do zawarcia ugody między grupą kupców krakowskich a aresztowanymi. Prawdopodobnie ugoda przyjdzie do skutku na tej podstawie, że Olkuszniak dobra swe koło Lublany odstąpi na rzecz spółki kupieckiej, a spółka dopuści go do udziału w połowie czystego zysku osiągniętego ze sprzedaży tych dóbr.

Kraków, 2 listopada. Dnia 7 b. m. rozpoczęło się przed przysięgłymi rozprawa przeciw Janowi Gajdzicy i spółnikom o znane nadużycia z biletami kolejowymi. W poprzedniej rozprawie obrońcy złożyli obronę, obecnie ci sami podjęli się obrony.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 2 listopada. Prognoza na 3 listopada 1912. W Galicji wschodniej: Pochmurno, czasami opady, mróz, północno-zachodni ożywiony wiatr.

W Galicji zachodniej: Pochmurno, czasem opady, ciepłota podnosi się, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Budapeszt, 2 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza: Najj. Pan kazał wyrazić hr. Albinowi Csakyemu i hr. Aleksandrowi Schenyesemu, z okazji uwolnienia ich na własną prośbę z godności prezydenta i wiceprezydenta Izby magnatów, Najwyższe uznanie zasług, jakie sobie zaskarбили na tych stanowiskach.

Bukareszt, 2 listopada. Bank narodowy podwyższył stopę procentową na 6 pr. **Archangielsk**, 2 listopada. Przybyły z Norwegji parowiec „Obnowka” przywiózł wiadomość, otrzymaną od norweskiego okrętu „Foka”, że wyprawa Sedowa zginęła. Potwierdzenia brak.

Utica (Stany Zjedn.), 2 listopada. Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Sherman umarł.

Wybory do Dumy.

Petersburg, 2 listopada. Do północy wybrano 127 posłów, w tem 67 prawnicowców, 3 umiarkowanych prawnicowców, 22 nacjonalistów rossyjskich, 24 październikowców, 1 postępowca, 8 kadetów, 2 socjalistów.

Wilno, 2 listopada. (*Tel. pryw.*) Po dwudniowej rozprawie sąd uznał ks. Sągaję winnym używania w nauce wyrażen uwłaczających Maryawittem i skazał go na 7 dni aresztu. Ks. Jasińskiego uwolniono.

Petersburg, 2 listopada. (*Tel. pryw.*) Orkiestrom tutejszym zakazano grać hymn bułgarski „Szumi Marica”.

Petersburg, 2 listopada. (*Tel. pryw.*) Kraży pogłoska o dymisji ministra oświaty Kasso.

Petersburg, 2 listopada. (*Tel. pryw.*) W tych dniach będzie zaprowadzona wzmocniona ochrona w obszarze kopalni złota Tow. leńskiego, gdzie ponownie rozpocząć się miały zaburzenia.

Na Balkanach.

Konstantynopol, 2 listopada. Godz. 9 rano. Rada ministeryalna była zebrana do północy celem narad nad położeniem wojennym i wyczekiwania wiadomości o walkach pod Lüle Burgas. Wielki wezyr i kilku ministrów zostali całą noc w Porcie. Około godz. 2 w nocy podsekretarz stanu w ministerstwie wojny przyniósł ważne depesze.

Konstantynopol, 2 listopada. Komendant tureckiej korwety pancernej „Feth-i-Bulend”, która stała na kotwicy w porcie salonickim, doniósł: Około północy grecki torpedowiec wkraśl się do portu i wyrzucił dwie torpedy na korwetę, które wywołały eksplozję kotła. Okręt wnet zatonął. Żołęgie po większej części uratowano.

Konstantynopol, 2 listopada. Doniesienie pism paryskich i londyńskich o rozstrzelaniu księcia Aziza jest nieprawdziwe.

Konstantynopol, 2 listopada. Ambasadorowie i posłowie zebrali się na naradę i uchwalili począć kroki u swych rządów, aby w razie potrzeby poczynili zarządzenia, celem ochrony kolonij cudzoziemców.

Konstantynopol, 2 listopada. Godz. 7 wieczorem. Doniesienia, pochodzące z ministerstwa wojny, twierdzą, że ruch oskrzydlaającej armii tureckiej udał się i korpusy z Lüle Burgas i z Wiza mogły się połączyć.

Sofia, 2 listopada. *Mir* donosi ze źródła wiarygodnego, że Turcy zanim wydalili się z Demis Hissar, zmasakrowali w koszarach 200 Bułgarów, a potem koszary podpalili. Wszyscy Bułgarzy zginęli.

Ateny, 2 listopada. Gen. Sapuncabis telegrafuje: W okolicy Anoghi odbyły się walki między oddziałami greckimi a tureckimi. Grecy zawładnęli pozycją, położoną wysoko na wzgórze.

Zawzięstwo Turków?

Paryż, 2 listopada. (*Havas*). Z Konstantynopola donoszą: Naczelny wódz Nazim basza telegrafował pod datą wczorajszą godziną 2 po południu: Prawe skrzydło naszej armji od wczoraj posuwa się naprzód w kierunku północno zachodnim. Armia Mahmuda Muktara pobiła Bułgarów i zdobyła wiele dział i amunicyi. Rozkazałem jednemu korpusowi, by przeszedł do ofensywy i szedł naprzód.

Druga depesza: O godzinie 4 m. 45 po południu opiewa: Odzyskaliśmy Bunar Hissar i otaczamy wojska bułgarskie w wszystkich stronach w okolicy Bunar Hissar.

Konstantynopol, 2 listopada. (Urzędowo). Naczelny wódz Nazim wystosował do wielkiego wezyrata telegram datowany dn. 31 z. m. tej treści: Według wiadomości z Bunar Hissar w bitwie wczorajszej nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Zdobyto wielką ilość amunicyi dla artylerji, broni dla piechoty i przedmiotów wykwapowania. Bitwa trwa dalej.

Konstantynopol, 2 listopada. Godzina 9 przedpołudniem. Wszystkie pisma zgodnie twierdzą, że położenie armji wschodniej jest pomysłne i że Bułgarzy, ścigani przez Turków, cofają się. Turcy mają przygotowywać się do rozstrzygającego ataku. Koła wojskowe sądzą, że wynik bitwy tej, której Bułgarzy starali się uniknąć, będzie pomyslny dla Turków, jeżeli nie wydarzą się jakieś okoliczności nieprzewidziane. Niemożliwe jest dla Bułgarów, którzy znajdują się teraz w defenzywie, aby zaowocowali do ofensywy. Korespondent wojenny pisma *Sabat* telegrafuje, że Bułgarzy cofnęli się z Lüle Burgas. Straty po obu stronach są znaczne, lecz znaczniejsze po stronie Bułgarów. 1800 rannych w nocy odtransportowano z pobojo-wiska.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Należy żądać we wszystkich sklepach i trafikach papieru listowego, tutek i bibulek cygaretowych wyrobu jedynej w kraju fabryki: S. W. Niemojowskiego i Ski we Lwowie

pod nazwą:



5% od sprzedaży brutto przeznaczono na przytułek dla Weteranów z r. 1863 do dyspozycji i pod kontrolą Komitetu Jubileuszowego 1863 - 1913.

Główny skład, we Lwowie, Pasaż Mikolascha. Do nabycia wszędzie. Na żądanie cenniki franco.

Ubrania męskie i dla chłopców po niskich stałych uwidoczonych cenach w magazynie firmy:

Jakób Geller Lwów, plac Maryacki 1. 10.

Ubrania studenckie i liberyjne w wielkim wyborze.

NADESŁANE.

BILETY do wagonów sypialnych w kraju i zagranicą wydaje Biuro miastowe G. k. Kolei Państwowych we Lwowie St. Sokołowski (Pasaż Hausmana 9) obecnie ul. Jagiellońska Nr. 3. - 234. - Telefon - 234. - Adres telegraficzny: Stadtbureau.

Kinoteatr „BAJKA“

Plac Maryacki. Dziś: Lekarstwo na zazdrość. Pod wpływem alkoholu. Komiczne przygody miłosne i t. d.

Dr. K. Podlewski specjalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12 i od 3-5 ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Dr. Grelński ordynuje w chorobach dróg moczowych od 3-5 po południu. Ul. Fredry 7, I. p. Telefon 978.

Poszukuje się kupna Starych mebli mahoniowych w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „MEBLE“. Biuro dzienników, Jagiellońska 3.

„HELIOS“ KINOTEATR ARTYSTYCZNY

przy ulicy Grodeckiej 2. Przedstawienia codziennie od godz. 4 do 10. Ceny miejsc: 30 h., 50 h. i 1 kor.

Dzisiejszy program: 1. Rezolutna kobietka. Humoreska. — 2. Fiordy norweskie. Natura. — 3. Do bra rada. Farsa. — 4. Chiromancya. Sztuka z życia w 2-ch aktach. — 5. Dziennik Gaumont. Najnowsze aktualności. — 6. Ogrody paryskie. Obraz pięknie kolorowany. — 7. Atak z chmur. Farsa amerykańska.

Bracia Tercyarze

w Przytulisku ubogich brata Alberta we Lwowie, ul. Kleparowska 15, wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łózka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Fryzjerka MARYA LECHOWA

poleca P. T. Paniom swe usługi ulica Głowińskiego 1. 23.

Przyjechali do Lwowa dnia 2 listopada 1912.

Hotel George'a. Pp.: S. bar. Brunicki z Dubanowic, A Łączyński z Butiatycz, K. Żeleski z Bilezej Wolicy.

Hotel Austrja Pp.: J. Baczowski z Buczacza, K. Zachariasiewicz z Nadwórnia, J. Bielowski z Peczeryżyna.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 2 listopada 1912.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section I. Akcje za sztukę.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section II. Listy zastawne za 100 koron.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section III. Obligi za 100 koron.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section IV. Monety.

1) Kupony opłacają 1 1/2% podatek rentowy. 2) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 31 października 1912.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section A. Ogólny dług państwa.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa).

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section C. Obligacje kolejowe.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section D. Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section E. Obligacje indemnizacyjne.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section F. Inne publiczne pożyczki.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section H. Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section I. Losy (za sztukę).

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section J. Akcje Banków (za sztukę).

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section M. Weksle.

Table with 3 columns: Description, Koronowa waluta, płacą żądają. Section N. Waluty.

WZNIENIA W URZĘDOWY.

Licytacje.

(13566 1-3) Sądowa hala sukcyjna we Lwowie ul. Podlewskiego 1. 6. Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wiecz rem. Licytacje: Poniedziałek 4 listopada 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: dywan, sieczkarnia, oraz różne meble i sprzęty domowe. Wtorek 5 listopada 1912 od 10 do 12 godz przed południem: większa ilość towarów bławatnych i lokciowych oraz różne meble domowe. Środa 6 listopada 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: różne meble i sprzęty domowe.

Ozwartek 7 listopada 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: wódki, likiery, soki, oraz różne meble i sprzęty domowe. Piątek 8 listopada 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: towary bławatne i lokciowe oraz różne meble i sprzęty domowe. Sobota 9 listopada 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: różne tanie meble i sprzęty domowe. Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych. Lwów, dnia 29 października 1912. L. cz. E. X. 501/12 (28) (13347 1-3) Zobowiązany Aleksa Szymko i tow. w Dołhołuce. Edykt licytacyjny. Na żądanie Banku krajowego Król. Ga-

licy i Łodomeryi z W. Ks. Krakowskim, zastępowanego przez adw. dr. Władzimirza Godlewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 5 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 140 licytacja: a) realność obj. lwh. 457 ks. gr. gm. Dołhołuka, b) realność obj. lwh. 494 ks. gr. gm. Dołhołuka wraz z przynależnościami w protokole oszacowania z dnia 19 kwietnia 1912 E. X. 501/12 (3) bliżej wyszczególnionemu. Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione, a mianowicie: a) realność lwh. 457 ks. gr. gm. Dołhołuka na kwotę 1400 kor., b) realność lwh. 494 ks. gr. gm. Dołhołuka na kwotę 100 kor., przynależności zaś na kwotę 485 kor. Najniższa cena co do realności lwh. 457 ks. gr. gm. Dołhołuka wraz z przynależ-

nościami wynosi kwotę 1590 kor., zaś co do realności lwh. 494 ks. gr. gm. Dołhołuka kwotę 66 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, wyciąg tabularny, protokół oceny i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 192. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby nieodzowna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłoby być już ze skutkiem podnoszone. C. k. Sąd powiatowy, Oddział X. Stryj, dnia 20 czerwca 1912.

Ogłoszenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, tudzież od wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna licytacja ustna z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1913, 1914 i 1915, lub też bezwarunkowo rok 1913 z mileżącym przedłużeniem na dalsze dwa lata, t. j. 1914 i 1915.

L. p.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu		Licytacja odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcji okr. skarb. w Wadowicach od godz. 9 rano do 12 w południe
					K	h	
1	Andrychów	Podatek spożywczy od mięsa	11	III.	7351	—	dnia 18 listopada 1912
2	Wadowice	Podatek spożywczy od wina	25		1957	—	dnia 7 listopada 1912 (I. licytacja) 18 listopada 1912 (II. licytacja) dnia 25 listopada 1912 (III. licytacja)

UWAGA. W myśl ustawy krajowej z dnia 7 lipca 1909 Dz. u. kr. Nr. 102 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać wraz z podatkiem spożywczym dodatek krajowy w wysokości 30 proc. rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczając 30 proc. od czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego.
Zmiana swego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

Pisemne oferty w kopertach opieczetowanych i należycie zaadresowanych z dokładnym podaniem przedmiotu dzierżawy, zaopatrzone w wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych, wynoszące 10 proc. ceny wywołania i ostemplowane znaczkami na 1 kor. wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w Wadowicach w godzinach urzędowych, najpóźniej do godziny 9 przed południem dnia 7 względnie 18 względnie 25 listopada 1912.

Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacji złożyć powyż określone wadyum do rąk komisarza przeprowadzającego licytację.

Blizsze warunki licytacji i wykaz miejscowości, należących do tego okręgu dzierżawnego przejrzeć można w godzinach urzędowych c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki Kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye, odnoszące się do dzierżaw jeszcze nie ukończonych, nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne. Nadaże wniesione po ukończeniu licytacji nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 L. 10067 (Nr. 111 Dz. rozp. skarb.).

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 3 października 1912.

Obwieszczenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, tudzież wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się w tejże dyrekcji dnia 15 listopada 1912 od godziny 9 rano do 12 godziny w południe publiczna licytacja ustna z dopuszczeniem pisemnych ofert.

Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1913, 1914 i 1915 lub też warunkowo rok 1913 z mileżącym przedłużeniem na lata 1914 i 1915.

L. p.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu		U W A G A
					K	h	
1	Bircza	Podatek spożywczy od mięsa	43	III.	6417	63	I. licytacja
2	Mościska		8017		72		
3	Sądowa Wisznia	Podatek spożywczy od wina	23	III.	900	—	II. licytacja
4	Krakowiec		364		—		

Pisemne oferty w kopertach opieczetowanych i należycie adresowanych z dokładnym podaniem przedmiotu w gotówce lub w papierach wartościowych wynoszących 10 proc. ceny wywołania i ostemplowane znaczkami na 1 kor. wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w Przemyślu w godzinach urzędowych, najpóźniej do godz. 9 przed południem dnia 15 listopada 1912.

Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacji złożyć powyższe wadyum do rąk komisarza prowadzącego licytację.

Blizsze warunki licytacji i wykaz miejscowości należących do tego okręgu dzierżawnego przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemyślu i w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, Mościskach, Jaworowie i Babicach.

Kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye odnoszące się do dzierżaw jeszcze nie ukończonych nie będą przyjmowane jako wadyum licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacji nie będą bezwarunkowo uwzględnione. Oferty konkretalne i telegraficzne są wykluczone.

W końcu zauważa się, że w myśl ustawy krajowej z dnia 7 lipca 1909 Dz. ust. kraj. Nr. 102 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać wraz z podatkiem spożywczym dodatek krajowy w wysokości 30 proc. rządowego podatku spożywczego jak długo ten podatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczając 30 proc. od czynszu dzierżawnego za prawo poboru rządowego podatku.

Zmiana dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego rządowego.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 30 października 1912.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrebu mięsa, tudzież od wina, moszczu winnego, zacieru winnego i moszczu owocowego w okręgach dzierżawnych obok poszczególnionych na rok 1913 a warunkowo z zaszereżeniem mileżącego przedłużenia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok to jest 1914 i 1915 lub bezwarunkowo na okres trzech lat to jest od 1 stycznia 1913 do końca grudnia 1915 rozpisuje się niniejszem publiczną licytację drugą i równocześnie trzecią. Druga licytacja ma prawo podatku od mięsa i wina odbędzie się dnia 13 listopada 1912 r. Gdyby w tym dniu któregoś z przedmiotów dzierżawnych nie wydzierżawiono odbędzie się trzecia i ostatnia licytacja na prawo poboru od mięsa dnia 29 listopada 1912, od wina zaś dnia 30 listopada 1912. Przy trzeciej t. j. ostatniej licytacji w dniach 29 i 30 listopada 1912 będą przyjmowane oferty poniżej ceny wywołania, zaś po tej licytacji nie będzie się przyjmować żadnych nadaży ani usnych ani pisemnych. Licytacje odbędą się w biurze c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie ul. Podwale 1. 3 od godziny 8 rano do 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 proc. wadyum należy wnosić na ręce dyrektora okręgu skarbowego we Lwowie najpóźniej do godziny 2 z południa dnia poprzedzającego usną licytację. Kwity kasowe opiewające na kaucye niewygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą bezwarunkowo przyjęte ani jako wadya licytacyjne ani jako kaucye dzierżawne. Składający wadyum względnie kaucye dzierżawną w obliżacych obowiązany jest przedłożyć spis tych obliżacych w 3 egzemplarzach w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1909 L. 10.067.

Dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego i zacieru winnego obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 7 lipca 1909 Nr. 102 Dz. u. kraj. pobierać dodatek krajowy do rządowego podatku spożywczego jak długo ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego opłacać 30 proc. od każdorazowego rocznego czynszu dzierżawnego rządowego podatku spożywczego. Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy rządowego podatku spożywczego.

Oferty telegraficzne nie będą przyjmowane ani uwzględnione.

Kumulatywne nadaże są wykluczone. Blizsze warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości przynależnych do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przegladac w biurze c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie, Podwale 3, oraz we wszystkich nadzorach straży skarbowej lwowskiego okręgu skarbowego.

Okręg skarbowy Lwów.

W Y K A Z

tych okręgów dzierżawnych w których pobór podatku spożywczego od mięsa i wina będzie na nowo wydzierżawiony od 1 stycznia 1913 w drodze publicznej licytacji.

L. p.	Podatek od	Okręg dzierżawny	Cena wywołania		Wadyum	Oznaczenie taryfy	Termin licytacji
			K	h			
1	mięsa	Bobrka	9153	—	915	poz. 2 t. i. Gródek miasto II. klasa reszta III. klasa	Druga licytacja odbędzie się równocześnie na prawo poboru podatku od mięsa i wina w dniu 13 listopada 1912. Trzecia licytacja odbędzie się na prawo poboru podatku od mięsa dnia 29 listopada 1912, zaś od wina 30 listopada 1912. Przy trzeciej licytacji będą przyjmowane oferty poniżej ceny wywołania, zaś po tej licytacji nie będzie się przyjmować żadnych nadaży ani usnych ani pisemnych.
2		Gródek	29317	—	2932		
3		Janów	4401	—	441		
4		Mikołajów	3598	—	360		
5		Nawaryja	4886	—	489		
6		Strzeliska	3155	50	316		
1	wina	Bóbrka	865	50	86	Taryfa C. ust. z 18 maja 1875.	
2		Gródek	1620	50	162		
3		Lwów rayon	2950	—	295		
4		Nawaryja	128	—	13		
5		Rozdół	510	—	51		

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 26 października 1912.

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytację wydzierżawi się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych Łaka-Woloszcza, Rudki, Skole, Starasól, jakoteż pobór podatku takiego od wina w okręgach dzierżawnych Drohobycz, Łomna, Łaka-Woloszcza na przeciąg czasu trzech lat, t. j. od 1 stycznia 1913 do końca grudnia 1915 pod następującymi warunkami:

1. Licytacja odbędzie się dnia 11 listopada 1912 o godzinie 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w późniejszym czasie, który oznaczy się później i poda się do wiadomości przy licytacji.
2. Cenę wywołania stanowi roczna kwota w wykazie niniejszym poszczególniona.

L. p.	Nazwa okręgu	Podatek konsumpcyjny od	Cena wywołania	
			K	h
1	Łąka-Wołoszcza	m i ę s a	1572	—
2	Skole		14604	—
3	Starasól		6020	—
4	Rudki		5900	—
5	Drohobycz	w i n a	7157	68
6	Łomna		250	—
7	Łąka-Wołoszcza		367	—

Kto chce brać udział w licytacji, ma przed rozpoczęciem licytacji złożyć jako wadium kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w tutejszo państwowych obligacjach.

Pisemne oferty należy wnieść opieczetowane przed licytacją do naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze do godziny 9 rano dnia 11 listopada 1912, a skoro usta licytacja się ukończy, t. j. o godz. 12 w południe, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Inne warunki licytacyjne można przeglądać w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze, tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacją.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sambor, 25 października 1912.

L. cz. E. VIII. 3195/11 (7) (13496 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa akc. dla przemysłu naftowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Feilasa we Lwowie, odbędzie się dnia 20 listopada 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacja wpisanego na rzecz Maurycego Magera na karcie C. p. 2 i 39 lwh. 1830 k. g. Tustanowice 3 pre udziału prawa poddzierżawy pgrt. 1863, w Tustanowicach w celu eksploatacji nafty i innych niezastrzeżonych minerałów z podziemia tej parceli (kopalnia oleju skalnego „Parnes“ w Tustanowicach, stacja kolei Boryslaw, obszar 5542 m. kwadr.) wraz z 3 pre. udziałem przynależności, składających się z otworu świdrowego o głębokości 1200 m., zarurowanego 5 cal do głębokości 1020 m., tudzież z potrzebnych budowli kopalnianych, maszyn i narzędzi, kotłów, tłocznii, zbiorników, rurociągów, oświetlenia i t. d.

Ten 3 pre. udział prawa naftowego na licytację wystawiony oceniony jest na 4320 kor., a 3 pre. udział przynależności na 482 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 1600 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja jest niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej wzy w tym celu terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcie tego sporu do do samej nieruchomości nie mogą być uwzględnione.

Do osoby, dla której jako prawne lub faktyczne powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, powstanie będą o dalszych wydzierżawach tego postępowania jedynie przez przeliczenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszczą w obrębie sądu niżej wymienionego i nie zostały przez sądowi pełnomocnika do doręczeń, w składzie sądu zamiejskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 9 marca 1912.

L. Prez. 3317/12 (16) (13726)

Konkurs.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę drzewa opałowego bukowego, nafty, oliwy do palenia, knotów do lamp Nr. 5, 11, knotków do oliwy, mydła do prania i do rąk, wazeliny, papieru klozetowego, naczyń roboczych i więziennych dla tutejszego domu więziennego na rok 1913, którą rozda c. k. Prezydium sądu wyższego.

Potrzeba:

- 111 sagów drzewa opałowego bukowego,
- 1408' 328 kg. nafty, 302' 148 kg. oliwy do palenia, 123' 36 m. knota do lamp Nr. 5, 11 i 156 pudełek knotków z gwiazdą,
- 507' 430 kg. mydła do rąk,
- 81' 900 kg. mydła do prania,
- 65' 520 kg. wazeliny,
- 54 ryz papieru klozetowego,
- naczynia robocze w ilości 200 kor. 34 hal.,
- sprzęty domowe i więzienne w ilości 438 kor. 30 hal.

Powyższe przedmioty mają być pierwszej jakości.

Dostawa ma nastąpić w miarę potrzeby. W ofertach należy podać oprócz cen jednostkowych także sumę na ich podstawie obliczoną.

Oferenci winni złożyć w c. k. Prezydium Sądu obwodowego w Tarnowie wadium w wysokości 5 pre. ogólnej sumy ofertowej: ad a) 200 kor., b) 50 kor., c) 25 kor., d) 3 kor., e) 2 kor., f) 2 kor., g) 10 kor., h) 22 kor.

Potrzebne do złożenia oferty środki pomocnicze, formularze na oferty, warunki można podjąć w godzinach urzędowych w Kancelarii prezydialnej c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie, biuro Nr. 9. Na żądanie będą te materiały przesłane pocztą za poprzedniem złożeniem należytości pocztowej.

Należyte ostateczne oferty należy w kopertach zabezpieczonych, adresowanych do c. k. Prezydium Sądu obwodowego w Tarnowie i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę drzewa, nafty, oliwy, knotów i knotków, mydła do prania i do rąk, wazeliny i papieru klozetowego, naczyń roboczych, sprzęty domowe i więzienne“ wnieść najpóźniej do dnia 15 listopada 1912 godziny 11 przed południem w biurze podawczym c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie.

Do tego terminu należy także wnieść ewentualne zmiany, uzupełnienia lub cofnięcia ofert.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 listopada przed południem w Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert. Do ofert należy dołączyć ogólne i szczegółowe warunki podpisane przez oferenta.

Oferty wniesione po upływie wyżej określonego terminu albo nieprawidłowo złożone lub niezapatrzone w potrzebne załączniki nie będą uwzględnione.

Wnieście częściowych ofert na wymienione pod a), b), c) do f), g), h) przedmioty jest dopuszczalne.

Udzielenie przybitcia targu nastąpi najpóźniej do końca grudnia 1912.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów, 28 października 1912.

L. cz. E. 561/12 (10) (13630)

Dnia 18 listopada 1912 o godzinie 11 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Olesku, biuro Nr. 2 celem zniesienia wspólnej własności licytacja realności lwh. 1373 ks. gr. gminy Juszkowice, składającej się z parceli budowlanej 45 i stojących na niej domu, poddasza i szopy, tudzież z parceli gruntowej 34/1 i przynależności także parceli własnej Kazimierza i Anny ze Skrybów Kiszajów i Michała Karczmara po połowie.

Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami wynosi 663 kor. 56 hal., a cena wywołania, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 331 koron 79 hal.

Odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć w tut. sądzie, biuro Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Olesko, 26 września 1912.

L. cz. E. 491/12 (13686)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 listopada 1912 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja położonych w Hawryłówce:

1. realności lwh. 807. cenionej na 1340 koron,

2. połowy realności lwh. 145, ocenionej na 50 kor.,

3. realności lwh. 146, ocenionej na 4230 kor.,

4. 1/4 części realności lwh. 1077, ocenionej na 20 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 894 kor., ad 2. 34 kor., ad 3. 2820 kor., ad 4. 14 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 30 września 1912.

L. cz. E. 176/12 (14) (13743)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego we Frysztaku, zastąpionego przez c. k. notariusza Kordaszewskiego we Frysztaku, odbędzie się dnia 19 listopada 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja 1/3 części realności lwh. 460 ks. gr. gm. Gogolów, składającej się z budynku mieszkalnego, stodoły i gantów.

1/3 część nieruchomości obecnie wystawiona na licytację, jest oceniona na 4645 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 3096 kor. 88 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 17 października 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 867/12 (1) (13583 2-3)

Edykt t.

Przeciw Henrykowi Grodzickiemu i Maryi Grodzickiej, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Jana Hermana pozew o 5000 kor. i 2300 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 11 sierpnia 1912.

Celem strzeżenia praw Henryka Grodzickiego i Maryi Grodzickiej ustanawia się p. dr. Goldfingera adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Henryka i Maryę Grodzickich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 11 sierpnia 1912.

L. cz. C. I. 635/12 (1) (13623 2-3)

Edykt t.

Przeciw Tekli Zaplitnej zam. Stebnickiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Iwana Zaplitnego z Hliłowa pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę w tut. c. k. sądzie na dzień 19 listopada 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Tekli Zaplitnej zam. Stebnickiej ustanawia się p. adw. dr. Bergera w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, 7 października 1912.

L. XVII. 12713/109

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 1. listopada 1912 l. XVII. 12713/109, w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Hercegowiny.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 3. października 1912 l. XVII. 11931/106, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 23. października 1912 l. 44.203 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośni i Hercegowiny co następuje:

1. Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania nierogacizny do Galicji z powiatów: Banjaluka, Bijelina, Bos. Dubicza, Bos. Gradiška, Bos. Kuupa, Bos. Novi, Bos. Petrovac, Brčko, Cazin, Der-

vent, Fojnica, Glamoč, Gračanica, Jajce, Kotor-Varoš, Livno, Ljubuški, Maglaj, Mostar, Nevesinje, Prnjavor, Sarajevo, Srebrenica, Stolica, Tešanj, Travnik, Varcar-Vukuf, Visoko, Vlasenica, Zenica, Zepče, Županjac i Zvornik.

2. Z powodu panującej w powiecie Bijelinskiej ospy eweżej zakazuje się wprowadzania do Galicji owiec z tego powiatu.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie nieopciartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązują z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, będą karane według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tejże ustawy oraz odnosnych rozporządzeń wykonawczych.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1. listopada 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. cz. C. I. 380/12 (1) (13684)

Edykt t.

Przeciw Katarzynie Pękal córce Bartka, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Katarzynę z Bryków Łukacz w Stanisławce pozew o uznanie i wpis prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 1 października 1912 o g. 8 rano, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się p. adw. dr. Kama w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże zastępywać będzie kurandkę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mosty wielkie, 10 sierpnia 1912.

L. cz. C. I. 412/12 (1) (13760 1-3)

Przeciw Izidorowi Eifenbeinowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skalaćce przez Samuela Lintschütza w Skalaćce pozew o 850 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 listopada 1912 o g. 9 rano, b. Nr. 5.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się p. dr. Ehrlicha adw. w Skalaćce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Izidora Eifenbeina w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skalaćka, dnia 21 października 1912.

L. cz. C. II. 819/12 (1) (13676)

Edykt t.

Przeciw Franciszkowi Gąsior, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Antoniego Bilousa pozew o 329 kor. 35 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 listopada 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Franciszka Gąsiora ustanawia się p. dr. Jozehuma Rosena adw. w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Gąsiora w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnopol, 21 października 1912.

L. cz. C. II. 278/12 (1) (13750)

Edykt t.

Przeciw Annie z Ptsków Butrynowej, poprzednio w Barcach zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Antoniego Butryna pozew o 900 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie b. Nr. 9 ustną rozprawę na dzień 4 listopada 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Anny z Ptsków Butrynowej ustanawia się p. dr. Franciszka Dzierżyńskiego adw. w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę z Ptsków Butrynową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 21 października 1912.

L. cz. C. III. 416/12 (1) (13687)

Edykt t.

Przeciw Katarzynie z Watraków Rura-

kowej poprzednio w Kamieniu Zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Nisku przez Anschla Schacka pozw o 550 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie b. Nr. 9 ustną rozprawę na dzień 7 listopada 1912 o g. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny z Watrasów Rurakowej ustanawia się p. dr. Franciszka Dzierżyńskiego adw. w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę z Watrasów Rurakową w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 25 października 1912

L. cz. C. III. 243/12 (3) (13748)

Edykt

Przeciw Wojciechowi Tokarezykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Limanowej przez małż. Józefa Kwiatkowskiego pozw o ojcostwo i alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 listopada 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. Głębockiego w Limanowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 1 października 1912.

L. cz. C. III. 431/12 (1) (13688)

Edykt

Przeciw Helenie Pańszczyk z Chabówki, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Wojciecha Gacka pozw o 376 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 listopada 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwaney ustanawia się p. adw. dr. Józefa Borowicza w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Nowy Targ, 25 października 1912.

L. cz. C. I. 485/12 (1) (13678)

Przeciw Maryi Augustyni, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Michała Wigęka z Demaradza pozw o 450 kor. zpu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 listopada 1912 o godz. 9 rano.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Marya Augustyna przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratorem w osobie p. adw. Kosińskiego w Brzozowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Augustynę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 24 października 1912.

Konkursy.

L. 133998/II. (13562 2-3)

Konkurs

Na posadę ekspedyenta przy e. k. Urzędzie pocztowym w Mycowie z poborami III. klasy 3 stopnia i ryczałtem 266 kor. na służącego.

Ewentualnie także wynagrodzenie 950 kor. za codzienną jednorazową jazdę posłańcą między Mycowem a Bełzem.

Podania należy wnieść do e. k. Dyrekcji poczt w Lwowie najpóźniej do 9 listopada 1912.

Lwów, dnia 23 października 1912.
C. k. Prezydent:
Wopatarni,

L. 15.752/pr. ex 1912 (13809 1-3)

Konkurs

C. k. Ministerstwo robót publicznych zamierza nadać począwszy od roku szkolnego 1912/13 stypendyum rocznych 600 koron, ewentualnie 1000 koron godnemu, a nieznanemu kandydatowi, który jest obywatel austriackim, ukończył studia prawnicze i złożył z dobrym postępem przynajmniej egzamin państwowy prawniczy i sądowy, jeżeli zapisze się, jako zwyczajny słuchacz na jedną z e. k. Akademii górniczych i zachowa się po ukończeniu studiów gór-

niczych poświęcić się państwowej służbie górniczej.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, a w razie w braku świadectwa ubóstwa należyce os. empyowane, wraz ze świadectwem lekarskiem, stwierdzającym zdolność fizyczną kandydata do zawodu górniczego, mają kandydaci wnieść najpóźniej do dnia 15 listopada 1912 do Ministerstwa robót publicznych przez e. k. Namiestnictwo we Lwowie.

Prezydium e. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 2 listopada 1912.

L. 141733/II (13704 1-3)

Konkurs

Na posadę ekspedyenta przy e. k. Urzędzie pocztowym Kuziowa z poborami 3 klasy 2 stopnia i tymczasowym ryczałtem 266 kor. rocznie k. służącego. Ewentualnie także 1800 koron rocznie za codzienną jednorazową jazdę posłańcą do Skolego.

Podania należy wnieść do e. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 9 listopada b. r.

Lwów, dnia 26 października 1912.
C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów
dla Galicji.

C. k. Prezydent:
Wopatarni.

L. 141739/II. (13703 1-3)

Konkurs

Na posady ekspedyentów przy e. k. urzędach pocztowych:

1. w Wyciążu z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 532 koron rocznie na służącego,

2. w Raciborowicach z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść do e. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 12 listopada b. r.

Lwów, dnia 26 października 1912.
C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów
dla Galicji

C. k. Prezydent:
Wopatarni.

L. Praes. 16418 (13708 1-3)

Konkurs

Na dwie posady sędziów powiatowych: 1. w Rzeszowie i na jeźnią posadę sędzię powiatowego, 2. w Tarnowie rozpisuje się konkurs z terminem do 23 listopada 1912.

Podania o powyższe lub przy innych sądach w okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego opróżnić się mogący sędziów powiatowych wnieść należy w prze-pisanej drodze służbowej do prezydium sądu obwodowego ad 1. w Rzeszowie, ad 2. w Tarnowie.

Prezydium e. k. Sądu krajowego
wyższego
Kraków, dnia 30 października 1912.

L. Praes. 16419 (13709 1-3)

Konkurs

Na posadę radcy sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego ewentualnie na posadę sędzię powiatowego i naczelnika sądu w Ulanowie rozpisuje się konkurs z terminem do 23 listopada 1912.

Podania o powyższą, lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogący sędzię wnieść należy w przepisanej drodze służbowej do prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium e. k. sądu krajowego
wyższego.
Kraków, 30 października 1912.

L. Praes. 483 6/12 (13649 1-3)

Ogłoszenie

Przy e. k. sądzie powiatowym w Zabłotowie jest do nadania zaraz posada nadzwyczajnego pisarza za normalnem dziennem wynagrodzeniem i z zastrzeżeniem, iż stosunek służbowy może ustać każdej chwili bez poprzedniego wypowiedzenia.

Podania należy wnieść do e. k. Namiestnictwa do 15 listopada 1912.

Biegłość w pisaniu na maszynie pożądana.

Naczelnictwo e. k. Sądu powiatowego.
Zabłotów, dnia 26 października 1912

L. uz. Prez 642/2 (13749)

W sądzie tut. zostanie nadana posada pomocnika kancelaryjnego za normalnem wynagrodzeniem dziennem.

Warunki: nienagane życie, znajomość sędziarskiej kancelaryjki sądowej i pisanie na maszynie.

Zgłoszenia zaraz.
Naczelnictwo e. k. Sądu powiatowego.
Medenice, dnia 29 października 1912.

L. cz. 5458/12 (19533 1-2)

Konkurs

Odnosiąc do ogłoszenia w Nr. 252 „Gazety Lwowskiej” oznajmia się, że konkursu celem obsadzenia dwóch nowosystemizowanych posad zastępców prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi w Bieżanach i Złoczowie, lub przy innej prokuratorji Państwa Galicji wchodzącej w życie 18 listopada 1912.

C. k. Nadprokuratorja Państwa.
Lwów, dnia 28 października 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 8/12 (90) (13737)

W sprawie konkursowej Zakładu kredytowego w Boleszowcach w miejsce p. Israela Weinlösa, który z urzędu zastępcy zarządcy masy zrezygnował, ustanowiono p. Benjona Golda dyrektora Spółki pożyczkowej w Boleszowcach.

Boleszowce, dnia 29 października 1912.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 23/12 (68) (13701)

W konkursie Hermana Barucha 2 im. Oppenheima nieprotokołowanego kupca we Lwowie, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 3 listopada 1912, wyznacza się audyencyę na dzień 6 listopada 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie krajowym cyw. przy ul. Teatralnej l. 13 we Lwowie w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 15 października 1912.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 23/12 (1) (13710 1-3)

Edykt konkursowy

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Józefa Massara nieprotokołowanego kupca w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się e. k. radcę Sądu krajowego dr. Kszimierza Dąbrowskiego w Krakowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Józefa Skąpskiego adwokata w Krakowie.

Wierzyteli wzywa się, żeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 11 listopada 1912 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 8, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzyteli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyteli konkursowi z roszczeniami, żeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20 grudnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 8 stycznia 1913 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyteli, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzytelom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzyteli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczni-nych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzytelom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzyteli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyteli, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanawia się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 28 października 1912.

L. cz. S. 35/12 (1) (13727 1-3)

Edykt konkursowy

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mendla Gottfrieda nieprotokołowanego kupca i właściciela realności w Skafacie.

Komisarzem konkursowym mianuje się e. k. sędzię powiatowego Władysława Antoniego Baldiniego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. Ar. ołda Ehrlicha adwokata w Skafacie.

Wierzyteli wzywa się, żeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 13 listopada 1912 o godz. 10 przed południem w e. k. sądzie powiatowym w Skafacie przedłożyli

dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzyteli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyteli konkursowi z roszczeniami, żeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w e. k. sądzie powiatowym w Skafacie najdalej do dnia 10 grudnia 1912 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 16 grudnia 1912 godzinie 3 po południu w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyteli, którzy zaniebają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzytelom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzyteli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczni-nych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzytelom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzyteli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyteli, którzy nie mieszkają w Skafacie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 30 października 1912.

L. cz. S. 18/12 (54) (13694)

W konkursie Lazarusa Horowitza celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 16 listopada 1912 wyznacza się audyencyę na dzień 20 listopada 1912 o godz. 9 rano w biurze Nr. 19, ul. Teatralna 13.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 15 października 1912.

L. cz. S. 4/12 (69) (13587)

W konkursie Lazara Druckera i Herscha Jakóba Druckera w Rzeszowie, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 18 listopada b. r. wyznacza się audyencyę na dzień 19 listopada 1912 o godz. 9 przed południem w e. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 7/II.

Zarazem na tej samej audyencyi nastąpi ewentualnie nowy wybór zastępcy zarządcy masy, trzech członków wydziału i dwóch zastępców tychże.

Rzeszów, dnia 14 października 1912.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 27/12 (1) (13581 2-3)

Edykt konkursowy

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Franciszka Żulianiego, niezarejestrowanego właściciela fabryki wyrobów betonowych w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się e. k. Radcę Sądu krajowego dr. Kazimierza Dąbrowskiego w Krakowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Romana Salimira, adw. kraj. w Krakowie.

Wierzyteli wzywa się, żeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8 listopada 1912, godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 8, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzyteli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyteli konkursowi z roszczeniami, żeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 grudnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 27 grudnia 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyteli, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzytelom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzyteli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczni-nych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzytelom na audyencyi likwidacyj-

nej jawiać się i zgłoszonym służyć prawo w miejsce zarządcy masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzytelni, dotychczas urzędujących, powołaje osiadczenia wolnym wybraniem inne osoby swego zaufania.
 Audyencyę likwidacyjną przewidzianą się zarazem do postępowania sądowego.
 Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się bieżąco w miejscowej „Gazecie Lwowskiej”.
 Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie, lub w powiatzie Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń. w tamże miejsce zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.
 O. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. Kraków, dnia 24 października 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 388/12 Stow. III. 163 (13390 2—3)
 Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
 Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
 Siedziba stowarzyszenia: Nowe Bystre.
 Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Nowym Bystrem, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
 Data statutu: 11 sierpnia 1912.
 Przedmiot przedsiębiorstwa:
 Celem spółki jest staranie się o materialne i moralne podniesienie członków Spółki, mianowicie przez:
 a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysłu i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;
 b) danię możności do umieszczania na procent pieniędzy zaszczędzonych, z marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkłady oszczędności;
 c) popieranie tworzenia Spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.
 Czas trwania: nieograniczony.
 Zarząd: ks. Michał Ozerwiński przełożony, Józef Tylka jego zastępca, Jędrzej Molek, Jędrzej Staszek i Jakób Łacek, członkowie zarządu
 Podpisz firmy: (F. Z.) pod stampilią, firmy podpisze przełożony zarządu lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.
 Ogłoszenia na tablicy przed lokalem spółki, w formie cyrkularza, a w razie potrzeby w czasopiśmie dla spółek rolniczych.
 Udziały członków: najmniej 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej, jak 5 udziałów.
 Odpowiedzialność: nieograniczona i solidarna.
 Data wpisu: 24 października 1912.
 O. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
 Nowy Sącz, dnia 21 września 1912.

Ч. сп. Фірма. 579/11 Стів. II. 138 (13594 2—3)
 Впис фірми заробкового і господарського стоваришениа.
 Вписано до реєстру заробкових і господарських стоваришень.
 Осідок стоваришениа: Надвірна.
 Фірма звучить: Господарска Спілка для збуту худоби, стоваришение зареєстроване з обмеженою порукою в Надвірній.
 Дата статуту: Надвірна 28 листопада 1911.
 Предмет підприємства є сполучити господарські сили своїх членів для їх добробуту.
 До переведеня своєї ціли буде стоваришение:
 а) купувати, арендувати і наймати ґрунта і будинки в ціли веденя спільного господарства, спільними силами лише для своїх членів і лише в їх хосен,
 б) будувати і набувати дома мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати, або давати в наем дома мешкальні згядно поодинокі мешканці лише своїм членам і лише в їх хосен,
 в) уряджувати склади (магазини) апаратів господарских, навозів, збіжжа, насія і інших земельних плодів лише для своїх членів і лише в їх хосен,
 г) продавати лише для своїх членів і в їх хосен торговлю ередствами поживи, алыголічними і неалыголічними та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашнього і ріллячного господарства та ремесла і промислу для своїх членів і в їх хосен,
 ґ) займатися перероблюванем продуктів господарских лише своїх членів і

продажею продуктів та плодів господарских (збіжжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і в їх хосен,
 д) набувати і удержувати знаряди господарські і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наем,
 е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжжа своїх членів,
 ж) виробляти силами своїх членів знаряди, зрадоби і всякі предмети потрібні для особистого ужитку як і для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,
 з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентоваием в хосен своїх членів,
 і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу.
 Час треваня неограничений.
 Дирекция (управа) перша складає ся з о. Володимира Лісинецького, гр. кат. пароха в Гвозді, яко справника Михайла Демянчука, господаря в Надвірній, яко касиера і Івана Андриовича сына Николи, господаря в Надвірній, яко книговодця.
 Підпис фірми слідує в той спосіб, що під фірмою стоваришениа уміщені будуть підписи двох членів управи.
 Оголошеня будуть поміщувати на призначеній на се таблиці на льокалі стоваришениа або в одній з львівських часописий яку означить Надвіраюча Рада.
 Уділ членів виносить 10 кор.
 Відвінальціст членів розгягає ся до пятакровавої висоти заявленого уділу.
 Дата впису: 5 січня 1912.
 O. k. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
 Станиславів, дня 5 січня 1912.

L. cz. Firm. 420/12 Stow. III. 168 (13432 2—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
 Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
 Siedziba stowarzyszenia: Mszana dolna.
 Brzmienie firmy: Polska Kasa góralska w Mszanie dolnej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
 Дата статуту: 30 września 1912.
 Przedmiot przedsiębiorstwa:
 a) udzielanie członkom swoim w miarę potrzeby, użyteczności, celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu z funduszów, które stowarzyszenie na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej ograniczonej poręki swych członków,
 b) przyjmowanie wkładek oszczędności przez Stowarzyszenie oprocentować się mających,
 c) ochrona własności ziemskiej członków.
 Czas trwania: nieograniczony.
 Dyrekcja: I. Dyrektor referent Engelusz Urbanski, kan. adw., II. Juliusz Bobrowski, pułkownik, III. Teofilus Bobrowski, geometra autor, wszyscy w Mszanie dolnej.
 Podpis firmy (P. Z.): pod firmą stowarzyszenia podpisy dwóch dyrektorów.
 Ogłoszenia w jednym z dzienników krakowskich.
 Udziały członków: najniżej 10 kor., ilość udziałów nieograniczona.
 Odpowiedzialność: pięciokrotna deklarowanego udziału.
 Дата впису: 25 października 1912.
 O. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
 Nowy Sącz, dnia 12 października 1912.

L. cz. Firm. 873/12 Rg. B. XIII. 7/84 (13489)
 Wykreślenie firmy.
 Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
 Siedziba firmy: Tamopol.
 Brzmienie firmy: Barl Stein handel towarów korzennych w Tamopolu, Barl Stein Spezialwaarenhandlung in Tamopoi.
 Wskutek śmierci właściciela firmy i sprzedazy przedsiębiorstwa.
 Дата впису: 6 września 1912.
 O. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
 Tamopol, dnia 5 września 1912.

Ч. сп. Фірма. 259/12 Стів. II. 449 (13602)
 Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.
 Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.
 Осідок стоваришениа: Стрий.
 Фірма звучить: „Народний Базар” спілка торговельно-промислова, стоваришение зареєстроване з обмеженою порукою в Стрию.
 Член дирекції виступив: Денис Сембратович.
 Чоловом дирекції вибраний: Леся Гандзюк, урядник каси задаткової в Стрию.

Дата впису: 19 вересня 1912.
 O. k. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.
 Стрий, дня 13 вересня 1912.

Ч. сп. Фірма. 249/12 Стів. II. 71 (13599)
 Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.
 Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.
 Осідок стоваришениа: Сколе.
 Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Сколім, стоваришение зареєстроване з неограниженою порукою.
 Члени дирекції виступили: Іван Форович, Теодор Бекеш, Андрей Добосевич, Михайло Тичинський.
 Члени дирекції вибрани: Стефан Урбанський, Никола Цогла, Стефан Тичинський, Іван Тичинський, власители реальности в Сколім.
 Дата впису: 30 липня 1912.
 O. k. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.
 Стрий, дня 26 липня 1912.

Kuratele.

K. cz. P. VI. 141/12 (15) (13614)
 O. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie ustanawia na podstawie udzielonego przez o. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uchwały z dnia 8 lipca 1912 L. cz. No. IV. 133/12 zastępcę, kuratora nad Zygmuntem i.e. wandowskim w Stanisławowie z powodu stwierdzonej przez Sąd choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia Stefana Bołuszczuka w Stanisławowie.
 O. k. Sąd powiatowy, Oddział VI Stanisławów, dnia 23 sierpnia 1912.

L. cz. P. 151/12 (13692 2—3)
 E d y k t.
 Za głupowatego uznano Iwana Wołozyna syna Dmytra w Kościelnikach.
 Kuratorem jego ustanowiono Fedka R-ja w Kościelnikach.
 O. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Rudki, dnia 6 sierpnia 1912.

L. cz. P. 157/12 (13641 2—3)
 E d y k t.
 Za umysłowo chore uznano Bronisławę Berzutołowicz w Rudkach.
 Kuratorem jej ustanowiono Kazimierza Zabędzkiego we Lwowie, Grodecka l. 127.
 O. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Rudki, dnia 9 sierpnia 1912.

L. cz. P. 200/12 (4) (13413 1—3)
 E d y k t.
 Za umysłowo niedołężną uznano Agatę Surdział w Słupnicach królewskich.
 Kuratorem jej ustanowiono Józefa Wiksia w Słupnicach król.
 O. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Limanowa, dnia 16 sierpnia 1912.

L. cz. P. 153/12 (13638 1—3)
 E d y k t.
 Za marnotrawcę uznano Iwana Zadorożnego syna Andruscha w Laszkach zawiązanych.
 Kuratorem jego ustanowiono Fedka Salo syna Iwana w Laszkach zawiązanych.
 O. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Rudki, dnia 9 sierpnia 1912.

L. cz. P. 136/12 (13639 1—3)
 E d y k t.
 Za głupkowatego uznano Macieja Sałabana w Rudkach.
 Kuratorem jego ustanowiono Bronisława Patraszewskiego w Rudkach.
 O. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Rudki, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. P. 152/12 (13640 1—3)
 E d y k t.
 Za marnotrawcę uznano Wasyla Górniska w Szolemienicach.
 Kuratorem jego ustanowiono Stefana Petryczkę w Szolemienicach.
 O. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Rudki, dnia 6 maja 1912.

Spadki.

L. cz. A. 541/11 (13034 3—3)
 E d y k t.
 O. k. Sąd powiatowy w Przemyslanach ogłasza, że dnia 25 września 1911 w Uszkowicach zmarł Filip Fogt, zaś dnia 5 grudnia

1893 Franciszek Fogt w Uszkowicach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku między innymi konkurują Jan Schram, Wilhelm Moos i Liza Rollauer.
 Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jana Schrama, Wilhelma Moosa i Lizy Rollauer nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wilhelmem Fogtem ustanowionym dla nieobecnych.
 O. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Przemyslan, dnia 23 września 1912.

L. cz. A. 207/10 (8) (13138 3—3)
 E d y k t
 z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.
 O. k. Sąd powiatowy w Nowemiole ogłasza, że dnia 18 października 1910 w Jacowcach zmarł śp. Józef Bas bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
 Ponieważ Sądowi miejsce pobytu ustawowego dziedzica spadkowej Wasyla Basa nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jakimem Basem z Jacowic ustanowionym dla nieobecnego Wasyla Basa.
 O. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Nowesioło, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. A. XVI. 319/12 (3) (13346 3—3)
 E d y k t
 zwolujący wierzycieli spadku.
 O. k. Sąd powiatowy w Krakowie Oddział XVI. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensję do spadku po śp. Janie Mrożyńskim zmarłym dnia 16 września 1912 w Krakowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, żeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w dniu 10 lutego 1913 o godz. 9 15 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby także przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wypierzanym został.
 O. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI. Kraków, dnia 8 października 1912.

L. cz. A. XII. 48/12 (11) (13440 3—3)
 E d y k t.
 O. k. Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 8 lutego 1912 w Krakowie zmarła Maryanna Stelmazyńska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
 Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługiwa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przedaju jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Mikołaj Guzicki w Krakowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
 O. k. Sąd powiatowy, Oddział XII. Kraków, dnia 16 sierpnia 1912.

Amortyzacje.

L. cz. T. II. 20/12 (1) (13475 3—3)
 Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
 Na wniosek p. Samuela Zuckera kupca w Podgórzu ul. Kalwaryjska 14 wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzeczomc zagubionego blankietu wekslowego za 80 kor. z podpisami Samuela Zuckera, jako akceptanta, Simona Panzera, jako wystawcy i indossanta oraz Hindy Panzer, jako indossantki z datacją w Podgórzu.
 Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby go przedłożył tut. sądowi w ciągu 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edykta, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.
 O. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 7 października 1912.

L. cz. T. 65/12 (8) (13326 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. Emili Pohlid wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy Oszczędności Nr. 30.731 z dniem 1 lipca 1912 na kwotę 172 kor. 21 hal. i na nazwisko „Emilia Pohlid“ opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 4 października 1912.

L. cz. T. IV. 5 12 (3) (13389 3-3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wojciecha Drabika z Kraszowa.

Wedle zaprzysiężonych zeznań nsoecznego świadka Feliksa Cisonia, Wojciech Drabik z Kraszowa umarł przed dwudziestu kilku laty w Ameryce wskutek wypadku w kopalni rudy żelaznej i tam został pochowany na koszt gminy, jako ubogi. Metryki śmierci jego nie można jednak odszukać.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Wojciech Drabik istotnie umarł, przeto na prośbę ks. Michała Szezech z Gólogór wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Bogulskiego w Nowym Targu aż do dnia 1 lutego 1913 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV
Nowy Sącz, dnia 12 października 1912.

L. cz. T. 113/12 (1) (13331 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Stanisława Majewskiego inżyniera gór. we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo wniekodawcy skradzionego weksla wystawionego po polsku we Lwowie niezapamiętanego wnioskodawcy dnia, opiewającego na 1000 kor. zapadającego, o ile wnioskodawca pamięta we Lwowie dnia 2 listopada 1912, a opatrzonemu tylko podpisem p. Stefana Cieńskiego, sekretarza spółki „Kali“, stow. zarej. z ogr. poręką we Lwowie.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od 3 listopada 1912 licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 września 1912.

L. cz. T. II. 7/12 (1) (13387 3-3)

A m o r t y z a c y a

Na wniosek gorlickiego Banku rękodzielniczków w Gorlicach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Gorlice 2 października 1912 na 500 kor. opiewającego dnia 4 stycznia 1913 płatnego zresztą niewypelnionego, przez Samuela Holzera wystawionego, przez Szaję Holzera akceptowanego, a przez Moseasa Holzera żyrowanego, zaopatrzonego na lewyta boku u spođu numerem bieżącym 3300.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia 4 stycznia 1913, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 14 października 1912.

L. cz. T. 22/12 (2) (13492 3-3)

A m o r t y z a c y a

Na wniosek Sofrona Sawicza z Pantalichy wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności i pożyczek w Strusowie Nr. 1219 na kwotę 765 kor. 35 hal. opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, ażeby praw swoich w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ dochodził, w przeciwnym razie książeczka uznana zostanie za pozbawioną wszelkich skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 30 sierpnia 1912.

L. cz. T. 26/12 (1) (13491 3-3)

A m o r t y z a c y a

Na wniosek Towarzystwa kredytowego kupiecko-gospodarskiego w Zbarażu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną po-

ręką wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zagubionego weksla z daty Zbaraż 12 kwietnia 1912 na kwotę 850 kor. opiewającego, za 3 miesiące od daty płatnego na zlecenie p. Mendla Somerleka, wystawionego przez Nastię Wołoszyn i Iwana Wołoszyna w Kujdańcach, jako akceptantów podpisany w Zbarażu płatny, który przez indos. p. Mendla Somerleka stał się tegoż Towarzystwa własnością.

Wzywa się posiadacza tego weksla, aby w przeciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, przedłożył sądowi, inaczej weksel zostanie uznany za nieważny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 22 września 1912.

L. cz. T. IV. 11/12 (3) (13337 3-3)

A m o r t y z a c y a

Na wniosek Abrahama Trachmana, kupca w Dukli wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzy-

stwa eskontowego i handlowego w Dukli, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 1038 fol. 45 Tom V. na imię Abrahama Trachmana opiewającej ze stanem wkładek z końcem sierpnia 1911 w kwocie 165 kor. 47 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 3 sierpnia 1912.

L. cz. T. IV. 19/12 (2) (13434 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Steca z Obidzy wdraża się postępowanie celem amortyzacji podczas pożaru budynku w dniu 27 kwietnia 1912 spalanej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Nr. 6924 opiewającej na kwotę 835 kor. 19 hal., a wystawionej na nazwisko Jana Steca.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, książeczka ta zostanie zaamortyzowana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 5 października 1912.

L. cz. II. 3/12 (2) (13433 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Katarzyny Bułatowicz w Jaworowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji zagubionego weksla na 600 kor. przez podającą zaakceptowanego a zresztą niewypelnionego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu dni 45, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu weksel ten zaamortyzowany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 25 sierpnia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 222, 545, 725, 850, 1005, 110*, 130, 200§),
0, 725†), 825, 950

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwoleczysk: 720, 1130, 150§), 215, 530, 1030, 1045†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: 1205, 515††), 545†), 740, 1025*) 155, 552,
626, 934

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 728, 1140, 425, 645, 1019§), 1100

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 750, 955, 210, 830

Ze Sokala: 710, 125, 757

Z Jaworowa: 812, 420

Z Podhajec: 1110, 1020

Ze Stojanowa: 1001, 630

na dworzec „Lwów-Podzamecze“:

Z Podwoleczysk: 701, 1111, 136*), 200, 510, 1012, 1031†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 726*), 1049, 629*), 1001, 1200§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 942, 611.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 708*), 1031, 611*), 941, 1143§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odechodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 1235, 340, 822, 835, 205§), 245, 345*),
546†), 605, 700, 730, 1110

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwoleczysk: 610, 1035, 216§), 227, 250†), 840, 1112

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: 250, 610, 915, 937, 225, 305*), 628†),
758††), 1100

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 600, 730, 1002§), 145, 650, 1125

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 658, 905, 350, 1056

Do Sokala: 735, 221, 800, 1135*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 840, 545

Do Podhajec: 555, 453.

Do Stojanowa: 755, 520

z dworca „Lwów-Podzamecze“:

Do Podwoleczysk: 625, 1055, 229*), 242, 307†), 901,
1130

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 609, 121*), 515, 1040§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 812, 538.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 628, 140*), 536, 1059§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 655

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 829, 1100, 342,
517, 930

od 1 maja do 30 września 743

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 140

od 1 maja do 31 maja 342, 930

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 111, 910

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1010

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 900

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 1216

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 602

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 722, 1005, 235,
631, 835

od 1 maja do 15 września 421

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1230

od 1 maja do 31 maja 235, 835.

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1015, 303

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 126

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 240

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 600 wieczorem do 559 rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 216 po południu do Podwoleczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 250 po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 235 po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcja kolei państw. we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert wykonanie instalacji centralnego ogrzewania parowego i wodnego w nowym budynku Dyrekcji kolejowej we Lwowie.

Warunki dostawy, załączniki i formularze pouczenie o obowiązkach opłaty stempli i należności ciążących na ofercie, wzgl. na przedsięwzięcie zawierającym umowę z c. k. Skarbem przy rozdawnictwie dostaw i robót państw. otrzymać można w podpisanej c. k. Dyrekcji (biuro dla spraw warsztatowych i pociągowych) bezpośrednio, lub za nadesłaniem posta za przesyłką.

Plany otrzymać można za opłatą 14 hal. od formatu w Zakładzie światłodruków „Teęza“ Lwów, Zimorowicza wzgl. są do przegłędnięcia w oddz. IV.

Dostawa i instalacja ma być wykonana w stanie zdolnym do użytku normalnego najpóźniej do 1 lipca 1913 r.

Oferty na wyżej wymienioną dostawę wygotowane wyłącznie na urzędowych w tym celu wydanych formularzach opieczętowane z napisem: „Oferta na instalację centralnego ogrzewania w nowym budynku Dyrekcji kolejowej we Lwowie, należy wnieść do protokołu podawczego c. k. Dyrekcji kolei państw. we Lwowie najdalej do dnia 16 grudnia 1912 godzina 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi 16 grudnia 1912 o godzinie 1 po południu w c. k. Dyrekcji kolei państw. we Lwowie.

Każdemu z oferentów wolno być przy otwarciu ofert obecnym osobiście, albo wysłać do otwarcia zastępcę zaopatrzonego w pisemne pełnomocstwo.

Do ofert należy dołączyć rysunki dotyczących przedmiotów dostawy w odpowiedniej podziale.

Oferenci mają pozostać w słowie przez przeciąg 8 (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

Jednocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć wadium w wysokości 5 (pięciu) proc. oferowanej ogólnej ceny ryczałtowej w kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Zarząd kolei państw. zastrzega się wyraźnie, że wniesienie oferty nie uprawnia oferenta do jakiegokolwiek zamówienia.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, wreszcie oferty, któreby nadeszły po upływie terminu wniesienia, lub na których zabezpieczenie nie złożono wady, nie będą uwzględnione.

We Lwowie, w październiku 1912.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Nr. 2 ad 85.937/12

(18766)

Offertausschreibung.

Lieferung und Aufstellung einer Lokomotivdrehbühne mit 20.04 m. Fahrbahnlänge mit elektrischem Antriebe.

Seitens der k. k. Nordbahndirektion Wien gelangt die Lieferung und Aufstellung einer Lokomotivdrehbühne mit 20.04 m Fahrbahnlänge und elektrischem Antriebe als Ersatz für die derzeit vor dem runden Heizhause in der Station M. Ostrau-Oderfurt bestehende Drehbühne mit 14.65 m Durchmesser und Dampftrieb zur Vergebung.

Der Zuschlag erfolgt auf Grund der seitens der Anbotsteller in das Formulare der Kostenberechnung einzusetzenden Einheits- bzw. Pauschalpreise.

Die Offert- und Lieferungsbedingungen, sowie die für die Konstruktion der Drehbühne massgebenden Normalpläne sind im Bureau für Brückenbau III/3 der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II. Nordbahnstrasse Nr. 50, zur Einsicht aufgelegt, woselbst auch die seitens der Offerten ausschliesslich zu benützensden Formulare für das Angebot und die Kostenberechnung A₁, sowie die zu letzterer gehörende Gewichtsberechnung A₁ ausgefolgt werden.

Diese Offertunterlagen sind vor Abgabe des Angebotes im genannten Bureau zum Zeichen der Kenntnisnahme zu fertigen, etwa gewünschte nähere Aufklärungen bei derselben Dienststelle einzuholen; Exemplare der für die Drehbühnenkonstruktion massgebenden, vom k. k. Eisenbahnministerium hinausgegebenen Normalpläne Nr. 3041 Hochbau, Nr. 2516 Oberbau und Nr. 30.477, Nr. 30.480 mit ad Nr. 30.478, sowie Nr. 30.521 können, im Bureau IX/4 (Planarchiv des Materialbeschaffungs- und Uebernahmisdienstes) der k. k. Nordbahndirektion bezogen werden.

Jedes Angebot ist abgesehen von den zwei vorgenannten entsprechend ausgefüllten und gefertigten Formularen von der zugehörigen, ebenfalls gefertigten Gewichtsberechnung A₁ noch mit den erforderlichen, ausreichend kotierten Zeichnungen für den elektrischen Antrieb der Drehbühne, sowie mit dem zugehörigen Schaltungsschema, einer detaillierten Nachweisung des Kraftbedarfes der verschiedenen Antriebe und der hienach vorgeschlagenen elektrischen Ausrüstung zu belegen; ausserdem ist demselben eine technische Beschreibung, welche einen integrierenden Bestandteil der Kostenberechnung zu bilden hat, beizuschliessen.

Die so adjustierten, mit einer k. k. Stempelmarke pro Bogen versehenen und versiegelten Angebote, welche die Aufschrift:

Offert betreffend die Lieferung und Aufstellung einer Lokomotivdrehbühne mit 20.04 m. Fahrbahnlänge vor dem runden Heizhause in der Station M. Ostrau-Oderfurt tragen müssen, sind bis längstens 9 Dezember 1912, 12 Uhr mittags bei dem Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II. Nordbahnstrasse Nr. 50 zu überreichen oder frankiert dahin abzuschicken; die Eröffnung der eingelangten Angebote erfolgt am 10 Dezember 10 Uhr vormittags und steht es den Offerten frei, derselben beizuwohnen.

Die Anbotsteller bleiben vom Schlusse des Einreichungstermines bis zur Entscheidung über ihr Offert an dasselbe gebunden.

Von dem Erlage eines Vadiums wird abgesehen, doch hat der Ersterer der Lieferung eine Kautions in der Höhe von 5 % (fünf Prozent) der offerierten Gesamtverdienstsumme bei dem Bureau VIII/5 bzw. der Kasse der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II. Nordbahnhof zu erlegen.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor, über die Annahme oder Nichtannahme der eingelangten Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden, eventuell auch sämtliche zurückzuweisen; Offerte welche den Bestimmungen der Offertausschreibung, bzw. des Angebotformulars nicht zur Gänze entsprechen, werden als nicht eingelangt betrachtet.

Wien, im November 1912.

Von der k. k. Nordbahndirektion.

L. 1758/912

(18664 2-3)

Obwieszczenie.

W c. k. fabryce tytoniu w Krakowie odbędzie się dnia 20 listopada 1912 o godzinie 2 po południu przetarg przez wniesienie pisemnych ofert w celu zabezpieczenia dostawy desek potrzebnych w roku 1913.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrane w c. k. fabryce tytoniu w Krakowie w godzinach urzędowych.

C. k. Fabryka tytoniu w Krakowie.

Kraków, dnia 22 października 1912.

C. k. Dyrekcja.

Wydział krajowy.

OGŁOSZENIE.

Celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych i użytkowych dla krajowego Szpitala powszechnego we Lwowie, krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie i krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie na rok 1913 Wydział krajowy rozpisuje niniejszem licytację ofertową na dostawę masła, drobiu, jaj, maki, krup, makaronu, kawy, herbaty, sliwki, powideł, bulionu, piwa, mydła, nafty, farb, lakierów, smarów, szczotek, słomy, siana, koniczyzny i owsa.

Próbki powyższych artykułów, oraz warunki ogólne i szczegółowe, na podstawie których oferować należy, są do przejrzania w oddzielnych dyrekcyjach Zakładu w godzinach urzędowych.

Oferty należy ostatecznie i opieczętowane z podaniem cen loco Zakład, należy wnieść do oddzielnych dyrekcyj Szpitala, względnie Zakładu najpóźniej do dnia 10 listopada 1912 do godziny 10 rano.

Wraz z ofertą muszą oierenci złożyć wadium, którego wysokość dla danego artykułu poda oddzielna dyrekcyja Zakładu.

Oferty na artykuły nie wyszczególnione w niniejszym ogłoszeniu, oraz oferty pośredników handlowych (domów komisowych) nie będą przyjęte.

Tylko oferty tych oferentów będą wzięte pod rozwagę, którzy własnoręcznie podpiszą w dyrekcyj ogólnie i szczególne warunki dostawy i w ofercie wyraźnie nadmienią, że takowe są im dokładnie znane i że na wypadek powierzenia im dostawy, zobowiązują się do nich zastosować.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 listopada 1912 w oddzielnych dyrekcyjach Szpitala względnie Zakładu, przyczem oferenci mogą być obecni.

Oferenci związani są wniesioną ofertą do dnia jej przyjęcia.

Przyjęcie oferty zastrzeżone jest Wydziałowi krajowemu.

Lwów, dnia 23 października 1912.

Piotrowski.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

L. 561/IV. (3)

(18700)

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznego przetargu dostawę dwóch żorawi wodnych z rurociągami dla stacji Krasne.

Bliższe warunki dla wnoszenia ofert na dotyczącą dostawę i formularze ofertowe można otrzymać w oddziale dla woźnictwa i warsztatów c. k. Dyrekcji kolei państwowej.

Oferty należy wnieść wyłącznie tylko na przepisanych formularzach.

Inne oferty nie będą uwzględnione.

Według przepisu ostatecznie i opieczętowane oferty należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę żorawi wodnych z rurociągami dla stacji Krasne“ i wnieść do protokołu podawczego c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie przy ulicy Krasickich najpóźniej do dnia 18 listopada 1912 o godzinie 12 w południe.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 19 listopada 1912 o godz. 12 w południe w c. k. Dyrekcji kolei państwowej (oddział dla woźnictwa i warsztatów).

Oferenci mogą być przy otwarciu ofert obecni.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

Lwów w październiku 1912.

Do l. D. p. 140841/X.

(18702 1-2)

OGŁOSZENIE.

C. k. Galicyjska Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie poszukuje lokalności na pomieszczenie swych biur w niezbyt znacznym oddaleniu od głównego gmachu pocztowego o łącznej użytkowej powierzchni (nie licząc powierzchni przynależności) 2800 m² z dniem 1 kwietnia 1914 r. na przeciąg lat dwu lub trzech.

Oferty na ten najem należy wnieść przy dołączeniu planu i wyciągu hipotecznego odnośnej realności w terminie czternastodniowym do biura prezydialnego c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów w głównym gmachu pocztowym.

Z c. k. galic. Dyrekcji poczt i telegrafów.

We Lwowie, dnia 29 października 1912.

Конкурс.

Українське Педагогічне Товариство у Львові розписує конкурс на одноразову підмогу в квоті 120 К, з фундації ім. Романа Алексієвича для учителів і учительок або вдів і сиріт по учителях шкіл народних руської народности.

Першеньство до одержання мають :

а) зовсім убогі сироти по учителях шкіл народних, котрі поводять ся ввідрічево і роблять в науках відзначаючі поступи,

б) зовсім убогі вдови по учителях шкіл народних, котрі свої діти до шкіл посилають,

в) убогі учителі шкіл народних, котрі також свої діти до шкіл посилають.

Подання належить вносити до Українського Педагогічного Товариства, уч. Мохнацького 12 найдалше до 20 листопада 1912 разом з легатами під а), б), в).

Українське Педагогічне Товариство.

ЗА ВИДІЛ:

О. Тит Войнаровский в. р.
голова.

Константина Малицка в. р.
секретарка.

Kuryer kolejowy **Cena 40 halerzy.**

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska I. 3.

**C. k. uprzyw. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY**

Przy trzydziestym czwartym losowaniu
4% listów hipotecznych
dnia 26 października 1912
zostały wylosowane do spłaty:

Serya A. po 200 koron:
1220 1853 2193 2318 6374 8676 8826 9809 11796

Serya B. po 1000 koron:
852 1696 2877 4653 5682 10582 10723 11110

Serya C. po 2000 koron:
2581 3185 4120 4460 5609 6764 6773 7029 9547 9879 10031 10139 10409
11630 12567 14534

Serya D. po 10.000 koron:
1492

Serya E. po 20.000 koron:
133

Powyższe listy hipoteczne wypłacane będą w wylosowanych kwotach kapitału począwszy od dnia 1 maja 1913 i z tymże dniem ustaje dalsze procentowanie onych.
Kupony zapadłe po upływie powyższego terminu będą wprowadzone nadal wypłacane, jednakże wypłacona za nie gotówka potrąconą będzie z kapitału przy tegoż wypłacie.

W y k a z

z końcem kwietnia 1912 i w poprzednich ciągnięciach wylosowanych, a w obiegu będących

4% listów hipotecznych.

Serya A. po 200 koron:
160 275 328 463 625 641 753 860 1638 1795 1958 2364 2897
2992 4208 4282 4379 4488 4720 4774 4834 5016 6076 6246 7433 7820
8589 8707 8841 8865 9255 9926 9979 10124 10550 12097 12226 12702

Serya B. po 1000 koron:
1497 1676 2483 2784 3301 5061 5203 5572 5884 7669 9649 11103

Serya C. po 2000 koron:
3 557 1078 1079 1863 1867 3568 4020 4026 4428 5247 6399 6427
7015 7913 8211 8862 9261 10337 10733 11477 12383 13263 13612 14595 14663
14705 15846 16347

Serya D. po 10.000 koron:
125 129 2698

W postępowaniu amortyzacyjnym:

4% listy hipoteczne

wraz z kuponami:

Serya C. po 2000 koron:

Nr.: 37, 625, 769, 1723, 1799, 1889, 1396, 1897, 2903, 2904.

Kupony

4% listów hipotecznych:

Serya A.:

Nr. 5491

płatne 1 maja i 1 listopada roku 1910 i 1911.

Serya B.:

Nr. 1192

płatne 1 maja i 1 listopada roku 1910 i 1911.

Następne losowanie z końcem kwietnia 1913.

Lwów, dnia 26 października 1912.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

**C. k. uprzyw. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY**

Przy czterdziestym trzecim losowaniu
4 1/2% listów hipotecznych
dnia 26 października 1912
zostały wylosowane do spłaty:

Serya A. po 100 fl. = 200 koron:
1988 3822 4135 9964 10513 14562 16217 19156 19751 22579 23519 27009

Serya B. po 500 fl. = 1000 koron:
142 885 1969 6400 7483 8667 11452 12202 12337 23396 24369 25892 26414

Serya C. po 1000 fl. = 2000 koron:

3253 3549 5281 11701 12347 12352 12439 13103 14219 14350 15362 19226 24072
24614 24986 25576 33881 54452 56621 59476 59531

Serya D. po 5000 fl. = 10.000 koron:

2815

Serya E. po 10 000 fl. = 20.000 koron:

209

Powyższe listy hipoteczne wypłacane będą w wylosowanych kw. tach kapitału począwszy od dnia 1 maja 1913 i z tymże dniem ustaje dalsze procentowanie onych.

Kupony zapadłe po upływie powyższego terminu będą wprowadzone nadal wypłacane, jednakże wypłacona za nie gotówka potrąconą będzie z kapitału przy tegoż wypłacie.

W y k a z

z końca kwietnia 1912 i w poprzednich ciągnięciach wylosowanych, a w obiegu będących

4 1/2% listów hipotecznych.

Serya A. po 100 fl. = 200 koron:

543 558 924 1023 1026 1793 1850 1994 2043 2230 3031 3580 3627
3654 3781 3820 3955 3992 4047 4087 4146 4789 4778 4970 5203 5315
5509 5694 5639 6341 6609 7268 7461 7463 7517 8245 8360 8382 8478
8547 8672 8933 9068 9659 9939 9947 10074 10175 10499 10646 10750 11045
11371 11476 11479 11489 11860 12529 12824 12881 13028 13257 13416 14097 14235
14829 14993 15305 15337 16637 16654 17342 17542 17543 17817 18202 18218 18302
18344 18436 18515 18767 19441 19452 19514 19539 20086 20376 20549 20674 21012
21467 21482 21846 22024 22221 22298 22464 22483 22540 22582 22616 22617 22823
23175 23176 23177 23481 24246 24290 24327 24338 24531 24700 25195 25800 25951
27017 27629 29106

Serya B. po 500 fl. = 1000 koron:

149 1009 1714 1800 2107 2704 2971 2991 3140 3564 3996 4814 5452
5793 6074 6343 6544 6596 7008 7898 7952 7995 7981 8791 9526 9564
9704 9786 11464 11627 11629 12021 12183 12368 12445 12503 14749 15314 16824
19119 19529 20855 22186

Serya C. po 1000 fl. 2000 koron:

189 399 422 453 682 1085 3238 4436 4527 5084 5279 5316 5712
5861 6033 6101 6245 8373 8425 9005 9464 10967 11246 12486 12647 13273
15118 15747 15991 16232 16444 19051 19208 19491 19532 19869 20229 20263 20470
21129 2337 21481 21507 21631 21691 21863 22106 22172 22192 22512 22963 23191
24519 44882 25037 25044 26004 25211 25894 26165 27007 27933 28653 28828 28891
28946 29034 29479 29866 30772 30809 30904 31058 31112 31442 31505 31687 31689
32262 33139 33153 33647 34584 39521 39602 40500 44673 56227

Serya D. po 5000 fl. = 10.000 koron:

269 2489 2750 2842 2933 3141 3804 3967

Serya E. po 10.000 fl. = 20.000 koron:

152 648

UWAGA:

Wylosowane listy, będące w postępowaniu amortyzacyjnym, oznaczone są *.

W postępowaniu amortyzacyjnym:

4 1/2% listy hipoteczne

wraz z kuponami:

Serya A. po 100 fl. = 200 koron: Nr. 19, 6032, 6171, 8544, 9015, 13140, 14144.

Serya B. po 500 fl. = 1000 koron: Nr. 2043, 2045, 2046, 3261, 4194, 7261, 8383.

Serya C. po 1000 fl. = 2000 koron: Nr. 1004, 9332, 9864, 11949, 12940, 13107, 15067, 23029, 23030, 23031, 23032, 23215, 23216, 23217.

Kupony

4 1/2% listów hipotecznych:

Serya A.:

Nr. 8935, 16630, 20348,

płatne 1 listopada 1904 do włącznie 1 listopada 1908.

Serya B.:

Nr. 1911,

płatny 1 maja 1910.

Serya C.:

Nr. 20363, 22747, 23085, 26312, 27454,

płatne 1 listopada 1907;

Nr. 29169,

płatny 1 listopada 1908.

Następne losowanie z końcem kwietnia 1913.

Lwów, dnia 26 października 1912

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Dr. Stanisława Warmuskiego

PRAWO KOBIEC W PAŃSTWIE AUSTRYACKIM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa anstr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowski w Lwowie, Jagiellońska l. 3.

Cena 1 kor.

Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

Praski Bank Kredytowy

Filia we Lwowie, róg ulic Karola Ludwika i Jagiellońskiej
postanowił wobec zmienionej oficjalnej stopy procentowej Banku austro-węgier-
skiego podwyższyć oprocentowanie wkładów oszczędnościowych z 4 1/2%

na 5 proc.

z dniem 1 listopada 1912.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza
ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 80 hal
" " " " " "	Nr. II.	2 kor. — hal
" " " " " "	Nr. III.	2 kor. 30 hal
" " " " " "	Nr. IV.	3 kor. 60 hal
" " " " " "	Nr. V.	3 kor. — hal

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.



Magazyn i pracownia futer

BRACI LUBELSKICH

we Lwowie, ul. Wałowa 3

polecają na sezon zimowy swój obficie zaopatrzonej

MAGAZYN FUTER

tak w skórach futrzanych, jako też w gotowych futrach.

BOA — ZARĘKAWKI — CZAPKI

i wiele innych rzeczy w zakres kuśnierstwa wchodzących.

Przyjmujemy stare futra i przerabiamy na nowe fasony, licząc
wszystko po możliwie jak najtańszych cenach.

Cenniki ilustrowane na żądanie.

Ostatni tydzień.

Ciągnięcie nieodwołalnie 9 listopada 1912 o godzinie 8 wieczorem.
Wiedeń, Schottenring, 11. (Dyrekcja Policji).

Los
kosztuje
K. 1.

Loterya urzędników c. k. Wiedeńskiej policji

Los
kosztuje
K. 1.

i dla ich wdów i sierót.

pod protektoratem c. k. prezydenta policji

W. P. Karola Ritter v. Brzesowsky.

Główna wygrana 30.000 koron

jak dotąd do pobrania także gotówką.

Losy do nabycia we wszystkich kantorach, kolekturach, trafikach.

Wartość ogólnych wygranych 80.000 koron.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billńskiej, Gieshüblerskiej,
Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież
SPECYALNE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz
normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Podolskie Towarzystwo w Tarnopolu w likwidacji
Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką

W sobotę, dnia 9 listopada 1912 o godzinie 11 przed południem
odbędzie się w kancelarii adw. dr. Rosena w Tarnopolu przy ul.
Tarnowskiego 1. 3

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

na które wszystkich P. T. Członków niniejszem zapraszamy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów z czynności za rok 1910 i 1911.
2. Zamknięcie rachunkowe za rok 1910 i 1911.
3. Ewentualne wnioski członków.

UWAGA: Na wypadek braku obecności wymaganej § 45 statutu liczby człon-
ków, uprawnionych do głosowania odbędzie się tego samego dnia
o godzinie 6 wieczorem w biurze Towarzystwa ponowne Zgroma-
dzenie z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na
liczbę obecnych rozstrzygać będzie.

Likwidatorowie:

Michał Bauer.

Dr. Joachim Rosen.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909
poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, Jagiellońska 3.

HOTEL I KAWIARNIA

„ESPLANADE“

Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 27

po gruntownym odnowieniu dawnego gmachu „Bellevue“ poleca róż-
nego rodzaju pokoje o zupełnie nowym umeblowaniu.

CENY PRZYSTĘPNE a dla wygody lift nowej konstrukcji.

KAWIARNIA nowo z przepychem urządzona, została zaopatrzoną w
NAJLEPSZE NAPOJE I WSZYSTKIE PISMA.

Wieczorem koncert muzyki wojskowej 30 i 95 p. p. na przemian.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

L. 120.072/12 prez.

Konkurs.

Prezydium stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na:

1. jedną posadę adjunkta budownictwa miejskiego w dziale policji bu-
dowlanej w X. klasie rangi z płacą roczną 2200 kor., kwaterowem w kwocie
768 kor., dodatkiem budowlanym w kwocie 400 kor. rocznie, oraz prawem
do trzech trójleci po 200 kor. rocznie, względnie na posadę inspektora budo-
wnictwa m. w IX. klasie rangi z płacą roczną 2800 kor., kwaterowem w
kwocie 960 kor., dodatkiem budowlanym w kwocie 400 kor. rocznie, oraz
prawem do czterech trójleci po 200 kor. rocznie;

2. jedną posadę m. inżyniera-mechanika w X. kl. względnie IX. klasie
rangi z poborami jak pod 1.

Do uzyskania jednej z powyższych posad, oprócz warunków ogólnych
(t. j. obywatelstwa austriackiego, wieku poniżej lat 40, nieposzlakowanego
życia, zupełnej zdatności fizycznej do pełnienia trwałego obowiązków służbo-
wych, wymaga się ukończenia c. k. szkoły politechnicznej (wydziału architek-
tury dla posady w dziale policji budowlanej, a wydziału mechaniki dla po-
sady inżyniera mechanika), oraz złożenia z pomyślnym wynikiem dwóch egza-
minów państwowych.

Kandydaci mogący się wykazać praktyką odpowiednią w służbie pań-
stwowej lub autonomicznej, mogący się wykazać ze złożenia egzaminu admi-
nistracyjnego w c. k. Namiestnictwie będą mieli pierwszeństwo.

Posady powyższe będą nadane początkowo jako prowizoryczne, a po
roku zadawającej służby i ewentualnem wykazaniu się ze złożenia z do-
datnim wynikiem egzaminu administracyjnego w c. k. Namiestnictwie nastą-
pić będzie mogła stabilizacja za wliczeniem czasu prowizorycznej służby do
czasu policzalnego do emerytury.

Nadmienia się, że urzędnikom budownictwa miejskiego nie wolno pry-
watnie wyrabiać planów, podlegających zatwierdzeniu Magistratu krakowskiego,
a więc na wszelkie budowle w Krakowie, ani też takich budowli prowadzić.

Podania przy dołączeniu metryki urodzin, świadectwa zdrowia, świadectw
odbytych studiów i złożonych egzaminów, a więc i świadectwa z odbytej
praktyki, oraz krótkiego opisu przebiegu życia należy wnieść do Prezydium
Miasta Krakowa do dnia 20 listopada 1912 r.

Z Prezydium Magistratu krakowskiego.

Kraków, dnia 25 października 1912.

Cukiernia Władysława Podhalecza

została wskutek demolacji budynku przeniesiona na ul. Akademicką 6, — róg ul. Chorążczyzny. Polska się i nadal względem P. T. Publiczności wraz z filią Meznańska 10.

BAJKA NOWY KINOTEATR

Lwów, Plac Maryacki 1. 10

daje przedstawienia codziennie od 26 października 1912.

Sala 30 metrów długa, 8 metrów wysoka, przestronna i bardzo miła. — Aparaty i tło obrazów wzorowe najnowszego wynalazku.

Programy staranne z dziedziny przyrody, nauki, sztuki, przemysłu. Nadto dramaty i krotkowile.

Ceny od 50 hal. do 2 koron

ze zniżką dla młodzieży.

„BAJKA“ jest rozrywką taną i przyjemną.

Programy szczegółowe przy kasie i w dziennikach.

L. 2614/1912 III.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Kasy Oszczędności miasta Żywca na posiedzeniu w dniu 26 października 1912 odbytem, uchwalił podnieść od wkładek stopę procentową

Z 4¹/₂ na 5¹/₂
od sta

a to:

od nowych wkładek i od kwot do istniejących już książeczek wkładkowych obecnie dokładanych

od dnia 1 listopada 1912;

zaś od wszystkich innych dawniejszych wkładek, po dzień 31-go października 1912 lekowanych, **dopiero od dnia 1 stycznia 1913.**

Wydział Kasy Oszczędności miasta Żywca.

Żywiec, dnia 26 października 1912.

Studencki.

Bielewicz.

Böhm.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą

w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenzurze redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

MAGAZYN FUTER

Ostatnie nowości.

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z pełnej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

*Bilety wycieczkowe
Swary, słubne, Dyplomy imiennikowskie
Litograficzne mykonej, jak najtaniej i po
możliwie jak najprzystępniej cenach
Spółka Litograficzna Litograficzna
Wydawnictwo Pielęgniarskie
m. Lwów, ul. Słowackiego 2/4.*

STAMPILIE

kauczukowe i metalowe dla c. k. sądów, starostw, urzędów podatkowych i t. p., NUMERATORY wraz z datownikami do prezentowania aktów, marki pieczętkowane, obcegi do plomb, wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik.

Lwów, ul. Sykstuska 19, telefon 1585

Odnznaczony MEDALEM RZĄDOWYM. Cenniki bezpłatnie.



Do Ameryki i Kanady przeważa najlepiej

LINIA KUNARD

we Lwowie, ul. Grodecka 1. 99.

Cena przewozy okrętem Tryest-New York III. kl. koron 220. Dzieci niżej lat 12 koron 110.

Uważajcie na Nr. 99.

Z Tryestu:

Panonia 5 listopada 1912.
Carpathia 12 listopada 1912.
Laconia 28 listopada 1912.

Z Liverpoola:

Lusitania: 14 grudnia 1912, 4 i 25 stycznia 1913.
Mauretania: 16 listopada i 7 grudnia 1912, 11 stycznia i 1 lutego 1913.

Najszybsze i najspanialsze parowce świata!

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacji kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez **M. FISCHLERA**

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, Jagiellońska 1. 3.

„Śnieżny kwiat“

najnowszy, wedle prawideł nauki sporządzony **krem do rąk i twarzy**

Najbardziej higieniczny, współczesny środek toaletowy. — Wszędzie do nabycia.

TUBKA 80 h. — PUSZKA 1-60 K.
Skład u J. RECHENA, Lwów, ul. Halicka.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ulica Akademicka 1. 2 a, poleca dzieła pedagogiczne

P. REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCEK

Polsko-niemiecki kurs I-szy kor. 2-40 kurs II-gi kor. 4-80.

Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3-60, kurs II-gi kor. 9-60.

Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2-30, kurs II-gi kor. 3-60.

Polsko-Rosyjski kurs I-szy kor. 4-20 kurs II-gi kor. 5-40.

HELDOLANA

światowej sławy mydło piękności. — Usuwa wszelkie plagi, zmarszczki, pryszcze, plamy i t. d. i nadaje cerze świeżość i gładkość. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i odnośnych handlach. Cena za puszkę z opisem K. 1-50 i K. 1. Odbiorca może wygrać 100 franków.

Rydze

marynowane 5 kg. faska kor. 4. Rydze kiszzone 5 kg. faska 3-50 hal. Grzybki 1 kg. kor. 7. Kapusta kiszona 5 kg. 3-50 hal. Masło 1 kg. 2-40 hal. Bryndza 5 kg. faska kor. 6-50. Sukna ciemne, czerwone, czarne i białe metr po 2-30 hal. Jabłka dobre zimowe 5 kg. 1-80 hal. Wyetka opłacona

L. STUMER w Kossowie.

Pomieszkanie

(lub lokal biurowy).

8 pokoi z przynależnościami na I. piętrze (na żądanie stajnie i wozownie), słoneczne z widokiem na ogród miejski w domu przy **ul. Słowackiego 18** (róg ul. Trzeciego Maja i ul. Słowackiego) zaraz do wynajęcia.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węzłarskie, austriackie, francuskie, redskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najniższych poleca handel hurtowy, kasowy i detaliczny

EDMUNDA RIEDLA, LWOW.

Pokój z osobnym wejściem z meblami lub bez przy spokojnej rodzinie dla poważnego pana do wynajęcia od 15 listopada. **Ul. Japońska 1. 1. I. piętro.**

Lwów, ul. Akademicka 3. Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski **Juliana Babrowskiego** kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwione można posłać i przez korespondencję.

Używane sztuczne zęby, precjoza, także zastawione, kupuje, płaca najlepiej **Strach,** jubiler. Lwów, Karola Ludwika 29.

JULIANA SOLIKA

we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 4

pole a na sezon zimowy wszelkie gatunki futer: damskie i męskie podług najnowszych fasonów, oraz kołnierze, czapki i zarcawki. Zakończony damskie z baranów krymskich, żrebiąt, astrachanów, oraz materyje najnowsze na wierzchy w największym wyborze. **Ceny umiarkowane.**